

Niech żyje jedność robotników, chłopów i inteligencji w walce o pokój!

Sztandar LUDU

Cena 3 zł.

LUBLIN
SOBOTA, 1 PAŹDZIERNIKA 1949
ROK V NR 270 (1550)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Wyższe uczelnie terenem głębokich przeobrażeń ideologicznych

Min. Oświaty dr Skrzyszewski
o rozpoczynającym się roku akademickim

WARSZAWA (PAP). — W związku z rozpoczynającym się rokiem akademickim minister Oświaty dr Stanisław Skrzyszewski udzielił wywiadu przedstawicielowi PAP. Wyowiedział min. dr. Skrzyszewskiego podjęmy w skrócie:

1. Jak ocenia Obywatel Minister postępy demokratyzacji naszych wyższych uczelni i ich przygotowanie do podjęcia prac, związanych z budową podstaw socjalizmu w naszym kraju?

Nasze wyższe uczelnie są terenem głębokich przeobrażeń ideologicznych. Uczniowie nasi coraz głębiej rozumieją sens światowej walki o pokój i nieugięte postawy Polaków we wszystkich frontach zwolenników pokoju. Wierzą, że do tej walki, prowadzonej w imię postępu i demokracji oraz niezależności i niepodległości naszego państwa.

Uczniowie nasi w coraz szerszym zakresie doceniają pokojową i demokratyczną politykę ZSRR oraz wielkie korzyści płynące dla Polski z

sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Doceniają oni olbrzymie osiągnięcia ZSRR we wszystkich dziedzinach, a w szczególności w nauce.

Przemocny wpływ na przeobrażenia ideologiczne uczonych, profesorów i studentów ma wielkie dzieło odbudowy, przebudowy i rozbudowy naszego kraju, jak również i opieka, jaką Ludowy Rząd otacza naukę, szkoły wyższe i uczonych.

2. Na czym polegają przeobrażenia, o jakich Obywatel Minister wspomina?

Przeobrażenia te polegają:

Po pierwsze — na pogłębianiu wśród uczonych świadomości płynącej z codziennego, naczonego doświadczenia, że nowy ustrój ludowy otwiera przed Polską drogę niebywałego w historii rozkwitu, że nauka daje możliwości wspaniałego rozwoju.

Po drugie — na narastaniu wśród uczonych powszechnego przekonania

o konieczności dostosowania kształcenia kadr na wyższych uczelniach do potrzeb ludowego państwa. Stąd tak liczny udział uczonych w pracy nad reformą programów i organizacji szkolnictwa wyższego.

Po trzecie — na coraz szerszym stosowaniu na wyższych uczelniach metod pracy zespołowej i coraz szerzej odczuwanej potrzebie planowania badań naukowych i wiązania ich wyników z praktyką.

Po czwarte — na coraz żywszym zainteresowaniu uczonych marksizmem — leninizmem, materializmem dialektycznym i historycznym — jako metodą niezwykle płodną we wszystkich dziedzinach wiedzy, o czym poucza doświadczenie przodującej nauki radzieckiej.

Po piąte — na coraz żywszym za interesowaniu uczonych dla zdobywania nauki radzieckiej i doświadczeń wyższego szkolnictwa radzieckiego oraz na coraz gruntowniejszej znajomości tych spraw.

Rzecz jasna, że wskazane tu procesy przebiegają nierównomiernie w różnych dyscyplinach, a nawet różnych ośrodkach i uczelniach.

Procesy zachodzące na wyższych uczelniach oraz zmieniający się

(Dokończenie na str. 2)

Nowy rząd węgierski dożąda jugosłowiańskiego

BUDAPEST (PAP). — Wczoraj młodym spraw zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej, Gyula Kálya, przyjął posła Jugosławii w Budapeszcie J. Jovanovicia i w imieniu rządu Węgierskiej Republiki Ludowej wręczył mu notę, która stwierdza, że w związku z wrogością obecnego kierownictwa Jugosławii wobec Węgier — rząd Węgierskiej Republiki Ludowej od dnia dzisiejszego uważa, że jest zwolony z wszelkich zobowiązań, wynikających z układu o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej.

Odkrycie broni atomowej przez ZSRR podważa cały system polityki USA

stwierdza dziennikarz
amerykański Lippman

WASZYNGTON, (PAP). — W tygodniku „United States and World Report” pojawił się artykuł redaktora naczelnego tego pisma Dawida Lawrence’a pt.: „To może oznaczać pokój”.

Autor artykułu podkreśla, że w obecnej sytuacji gdy nie ulega już żadnej wątpliwości, że Związek Radziecki dysponuje bronią atomową, zachodzi konieczność rozsądnej oceny różnic zdań i usunięcia podstawy sporu między wielkimi mocarstwami, oraz porzucenia tendencji militarystycznych USA. No we wydarzenia mogłyby oznaczać ustanowienie powszechnego pokoju. Nadchodzi czas — pisze Lawrence — gdy Organizacja Narodów Zjednoczonych będzie mogła stać się skutecznym narzędziem pokoju powszechnego.

Stany Zjednoczone — czytamy w cytowanym artykule — powinny odciążyć się od tego, by zdobyć zaufanie Zw.

Radzieckiego zarówno jak i innych krajów.

MOSKWA (PAP). — Nowojorski korespondent agencji TASS pisze:

Podczas gdy niektórzy prawicowi komentatorzy domagają się zwiększenia produkcji broni atomowej i wyścigu zbrojeń atomowych, — inni wyrażają przypuszczenie, że nastąpił czas, w którym Stany Zjednoczone powinny co najmniej zbadać możliwość porozumienia ze Związkiem Radzieckim w sprawie rozwiązania spornych problemów, włącznie z problemem broni atomowej.

Komentator „New York Herald Tribune” Lippman wyraża zdziwienie z powodu oświadczenia Trumana i Achesona, że fakt istnienia broni atomowej w Związku Radzieckim — nie podlegnie za sobą zmian w polityce USA. W obecnej sytuacji — pisze Lippman — zachodzi konieczność zmiany polityki amerykańskiej. Jest rzeczą nie do pomyślenia, by wydarzenia, które zmieniają układ strategiczny i wojskowy świata, nie wywarły wpływu na politykę USA, opartą na dawnym układzie sił. Istnieją podstawy do przypuszczenia, że Zachód wykazuje większą gotowość do prowadzenia rokowań w celu uregulowania najbardziej niebezpiecznych konfliktów. Pierwszą sprawą wymagającą rozwiązania jest problem niemiecki.

Lippman pisze dalej, że odkrycie broni atomowej przez Związek Radziecki podważa cały system polityki amerykańskiej. Fakt ten stawia na porządku dziennym sprawę znalezienia jakiegoś modus vivendi między ZSRR a USA.

Robotnicy Lublina manifestują wolę pokoju Dalsze wiece w zakładach pracy

W lubelskich zakładach pracy: Rzeźni Miejskiej, TOR-ze, „Karpwinie - Trzyniec”, ZEOL-u, u Hessa, w Lubelskiej Fabryce Maszyn Rolniczych, Cementowni „Firley” (Rejowiec), SPB, Zjednoczeniu Przemysłu Skórzanego, Fabryce Wag Specjalnych Nr 2, Lubelskich Warsztatach Rejonowych Nr 75, Dyrekcji Lasów Państwowych i in. odbyły się w dniu wczorajszym masowe zebrania pracowników z okazji Międzynarodowego Dnia Pokoju.

Lubelski świat pracy postanowił jednomyślnie przez szybszą produkcję przyczynić się do przedterminowego wykonania planu trzyletniego, utrwalając w ten sposób dzieło pokoju.

SPB

Na masowym zebraniu pracowników Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego zabrał głos nowator i inicjator współzawodnictwa murarzy lubelskich tow. Edward Dragan. Wskazując na knowania podżegaczy wojennych podkreślił coraz bardziej wzrastającą potęgę pokojowo usposobionych państw demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim na czele. „Ludy świata nie chcą wojny — zakończył tow. Dragan — nie pragniemy jej również i my. Pragniemy natomiast pokoju, by wytyczoną awą pracą odbudować zrujnowany kraj. MY, LUDZIE KIELNI MAMY JEDYNY SPOSÓB WALKI Z PODŻEGACZAMI WOJENNYMI, A TO PRZEZ WSPÓŁZAWODNICTWO, OSIĄGNIĘCIA I WZMOCNIENIE TEMPRA ODBUDOWY. Wszyscy pragniemy dobra naszej ludowej ojczyzny i dlatego PRZYRZEKAMY WYKONAĆ ZAKREŚLONE PLANY Z NADWYŻKĄ”.

Już n'e Firley ale »Pokój«

Na wniosek tow. Edwarda Wądołka robotnicy powzięli jednomyślną uchwałę o przemianowaniu nazwy cementowni z „Firley” na „Pokój”. Tow. Wądołek umotywował swój projekt faktem, iż nazwa „Firley” jest właściwie nazwiskiem rodzinnym magnatów — obszarników i stanowi w dzisiejszej epoce przeżytek, natomiast słowo „Pokój” wyraża dążenia każdego robotnika.

Fabryka Wag Specjalnych Nr. 2

Zaloga Fabryki Wag Specjalnych Nr 2 przybyła do świetlicy zakładowej wprost od warsztatów pracy. Referat na temat pokoju wygłosił przewodniczący Rady Zakładowej ob. Stanisław Lut, który podkreślił, że zwiększając siły i obronność Polski zwiększamy nasz wkład w dzieło pokoju.

Po krótkiej i treściwej dyskusji postanowiono jednomyślnie wspólnym wysiłkiem uruchomić dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Pokoju park maszynowy na nowoprzejętej hali fabrycznej. Zebranie zakończono uchwaleniem rezolucji następującej treści:

„My pracownicy umysłowi i fizyczni bez względu na przynależność partyjną i bezpartyjną oświadczamy, że jesteśmy razem z naszym Rządem Odrodzonej Ojczyzny, z Prezydentem R. P. Bolesławem Bierutem na czele. Jesteśmy razem ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi miłującymi pokój krajami przeciw wszystkim podżegaczom wojennym i imperialistom, przeciw agentom imperialistycznym w rodzaju Tito i Rankowicza. By udokumentować jak szczerze oddani jesteśmy sprawie pokoju i odbudowy naszej Ojczyzny, postanawiamy podwoić nasz wysiłek w pracy dla dobra naszego narodu. Na dowód tego do dnia 15 października br. uruchomimy wspólnym wysiłkiem park maszynowy na nowoprzejętej hali fabrycznej”.

Zjednoczenie Przemysłu Skórzanego

Z okazji zbliżającego się Międzynarodowego Dnia Pokoju w świetlicy Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego w Lublinie zebrali się robotnicy z 3 garbarń. Przewodniczący Rady Zakładowej — Charnas stwierdził w przemówieniu: „Między nami są tacy, którzy pamiętają 1914 rok i 1939 rok. Fatalne te lata wojny każdy z nas boleśnie odczuwał. Pamiętamy więc o tych straszliwych skutkach, a także i o tym że państwa, które dają do wybuchu nowej wojny nie przechodzą jej na własnej ziemi. Okropności wojny znają oni tylko z opowiadań. My, którzy znamy tragiczne skutki wojny, protestujemy przeciwko nowemu jej wybuchowi. Musimy mieć pokój, by odbudować to wszystko, co zostało zniszczone podczas działań wojennych”.

Ślubujący słowa te przyjęli oklaskami. Następnie została odczytana i jednomyślnie przyjęta rezolucja, w której robotnicy Przemysłu Skórzanego potępił postępowanie podżegaczy wojennych i zobowiązali się do wzmocnienia tempa pracy, aby tym samym zadokumentować swą ochotę utrzymania pokoju. Na zakończenie wszyscy biorący udział w zebraniu słożyli podpisy pod rezolucją.

TOR

W lubelskim oddziale Technicznej Obsługi Rolnictwa odbyło się w dniu 30 września ogólne zebranie pracowników poświęcone Dniu Pokoju. Obecny był na zebraniu dyr. Okręgu z Radomia tow. Szczepański. Po referacie tow. Pysia Longina została samorzutnie zgłoszona przez salę rezolucja przyjęta gromkimi oklaskami. Na zakończenie odpiewano Międzynarodówkę.

Lubelska Fabryka Maszyn Rolniczych

Zaloga Lubelskiej Fabryki Maszyn Rolniczych dla uczczenia Dnia Pokoju postanowiła pracować wydajnie, aby przyspieszyć termin wykonania Planu Trzyletniego. Poszczególne robotnicy zobowiązali się wykonać do 160% normy. W jednomyślnie uchwalonej rezolucji robotnicy przyrzekli wzmocnić dyscyplinę pracy, podwyższyć swoje kwalifikacje zawodowe oraz świadomość polityczną.

Zebranie zakończono odpiewaniem Międzynarodówki i okrzykami na cześć pokoju i międzynarodowego obrotu postępu.

Dzień Pokoju



Polityczna Konferencja Konsultatywna Chin Ludowych

uchwała jednogłośnie

Wielką Kartę Narodu Chińskiego

PEKIN (PAP). — Wśród powszechnego entuzjazmu pierwsza plenarna sesja Politycznej Konferencji Konsultatywnej Chin Ludowych uchwaliła jednogłośnie „Wspólny Program Politycznej Konferencji Konsultatywnej”. Ta Wielka Karta Narodu Chińskiego ma moc obowiązującą na terenie całego kraju.

Wspólny program zakreśla charakter Ludowej Republiki Chińskiej oraz ustala organa władzy państwowej, system wojskowy, politykę ekonomiczną, kulturalną i oświatową, politykę narodowościową i politykę zagraniczną Republiki Chińskiej.

Plenarna sesja uchwaliła, że Centralny Rząd Ludowy złoży — po swym ukonstytuowaniu się — deklarację, nie uznającą przedstawieliństwa rządu kuomintangowskiego na Generalnym Zgromadzeniu ONZ.

We wstępie do „Wspólnego Programu” czytamy m. in.: „Wielkie zwycięstwa chińskiej ludowej wojny wyzwolenczej i rewolucji ludowej zakończyły erę panowania imperializmu, feodalizmu i biurokratycznego kapitalizmu w Chinach. Na miejsce dawnego ucisku w Chinach powstało nowe społeczeństwo i nowe państwo. Naród chiński, za stąpił feodalną, faszystowską i reakcyjną dyktaturę kuomintangowską — dyktaturą ludową — demokratyczną. Chińska dyktatura ludowa jest władzą ludową zjednoczonego frontu demokratycznego chińskiej klasy robotniczej, chłopstwa, mieszczaństwa i patriotycznych elementów demokratycznych, opartą na sojuszu robotniczo - chłopskim i kierowaną przez klasę robotniczą”.

„Wspólnym Programie” czytamy dalej:

„Polityczna Konferencja Konsultatywna, reprezentująca wolę ludu w całym kraju proklamuje utworzenie Republiki Ludowej Chin i organizuje własny Ludowy Rząd Centralny. Centralny Rząd Ludowy musi doprowadzić ludową wojnę wyzwolenczą do samego końca, wyzwoić całe terytorium Chin i zakończyć dzieło zjednoczenia Chin. Chińska Republika Ludowa musi zlikwidować wszelką kontrrewolucyjną działalność, ukarać surowo wszystkich kontrrewolucyjnych kuomintangowskich zbrodniarzy wojennych i inne elementy kontrrewolucyjne, współpracujące z imperializmem, dopuszczające się zbrodni wobec ojczyzny i występujące przeciwko sprawie demokracji ludowej. Republika Ludowa Chin łączy się ze wszystkimi miłującymi wolność i pokój krajami, przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim, demokracjami ludowymi i ciemiężonymi narodami, oraz staje w obozie międzynarodowego pokoju i demokracji celem wspólnego stawienia czoła imperialistycznej agresji i obrony trwałego pokoju światowego”.

W „Wspólnym Programie” czytamy dalej:

„Polityczna Konferencja Konsultatywna, reprezentująca wolę

ludu w całym kraju proklamuje utworzenie Republiki Ludowej Chin i organizuje własny Ludowy Rząd Centralny.

Centralny Rząd Ludowy musi doprowadzić ludową wojnę wyzwolenczą do samego końca, wyzwoić całe terytorium Chin i zakończyć dzieło zjednoczenia Chin.

Chińska Republika Ludowa musi zlikwidować wszelką kontrrewolucyjną działalność, ukarać surowo wszystkich kontrrewolucyjnych kuomintangowskich zbrodniarzy wojennych i inne elementy kontrrewolucyjne, współpracujące z imperializmem, dopuszczające się zbrodni wobec ojczyzny i występujące przeciwko sprawie demokracji ludowej.

Republika Ludowa Chin łączy się ze wszystkimi miłującymi wolność i pokój krajami, przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim, demokracjami ludowymi i ciemiężonymi narodami, oraz staje w obozie międzynarodowego pokoju i demokracji celem wspólnego stawienia czoła imperialistycznej agresji i obrony trwałego pokoju światowego”.

W rocznicę haniebnego układu w Monachium

PRAGA (PAP). — W związku z 11 rocznicą haniebnego układu monachijskiego w licznych fabrykach i innych zakładach pracy odbywają się zebrania manifestacyjne, pod-

(Ciąg dalszy ze str. 1)

skład socjalny młodzieży świadczą o tym, że powstają tam warunki, umożliwiające podjęcie ofensywy, która pozwoli na powiązanie najbardziej nawet opóźniających się w rozwoju dyscyplin z socjalistycznym budownictwem.

3. Jakie posunięcia, związane z rozpoczynającym się rokiem akademickim uważa Obywatel Minister za najważniejsze dla przyspieszenia procesu włączenia się szkolnictwa wyższego do socjalistycznego budownictwa?

Chcę podkreślić kilka najważniejszych momentów. Wyeliminowaliśmy, aczkolwiek jeszcze nie całkowicie, z naszych wyższych uczelni elementy wrogie i reakcyjne. Wyciągamy rękę do wszystkich, którzy pragną rzetelnie pracować dla dobra Państwa Ludowego. Popieramy postępowych uczonych i otaczamy opieką ich prace. Elementy reakcyjne i wrogie nie mogą liczyć na pobłażliwość i tolerowanie.

Ważną rolę w dziedzinie kształcenia przyszłych budowniczych socjalizmu powinna odegrać nowa organizacja uczelni, oparta na dwustopniowości i jednolitych programach.

Dużą wagę przywiązuję do stopniowego wprowadzania materializmu dialektycznego i historycznego jako obowiązującego przedmiotu egzaminacyjnego na wszystkich kierunkach studiów.

Wpływ na oblicze wyższych uczelni ma pogłębianie procesu zmiany składu socjalnego młodzieży studiującej, które zostało osiągnięte dzięki udoskonaleniu systemu doboru kandydatów na wyższe uczelnie i kształcenie młodych naukowców.

4. Czy w świetle tych osiągnięć i zamierzeń można przypuszczać, że w bieżącym roku zostanie zapoczątkowany przełom na wyższych uczelniach?

Walka klasowa tocząca się w naszym kraju rozgrywa się również na terenie wyższych uczelni. W walce tej zwycięstwo odniesie siły postępu i socjalizmu.

Niewątpliwie w bieżącym roku akademickim istnieją warunki dla przyspieszenia przełomu na wyższych uczelniach. Na taką ocenę pozwalają przeobrażenia ideologiczne wśród profesorów, skład klasy młodzieży przyjętej w tym roku i w latach poprzednich na studia wyższe, fakt, że w olbrzymiej większości jest to młodzież zorganizowana w ZMP, nowe ukształtowanie programów oraz stale powiększająca się baza materialna.

Musi jednak wytworzyć się na nowych uniwersytetach nowy styl pracy opartej na twardej dyscyplinie grona nauczającego i młodzieży. Oczekujemy od naszych profesorów troskliwej i wnikliwej opieki nad studiami; młodzieży, walki z „długim”, walki o zagwarantowanie młodzieży jak najrzetelniejszej wiedzy, walki o to, by młodzież oświecała szkołę w przewidzianym terminie z wysokim przygotowaniem autorkim i praktycznym.

Podejmujemy walkę o dokonanie przełomu na wyższych uczelniach. Cenimy i szanujemy zasługi naukowe. Świadczy o tym chociażby kt przyznania państwowych nagród naukowych w bieżącym roku aż szesnastu profesorów, świadczą o tym ody odznaczonych. W walce o pozytywny przełom wziąć winni udział wszyscy zwolennicy postępu w sferach wyższych. Szczególną odpowiedzialność spada w tej sytuacji na członków przodującej partii klasy robotniczej PZPR oraz na członków innych stronnictw demokratycznych.

Miejsce katolików po stronie postępu

Z przemówienia W. Kętrzyńskiego

Na Krajowej Radzie Obróńców Pokoju w Warszawie zabrał głos znany pisarz i działacz katolicki ob. Wojciech Kętrzyński. Podajemy wyjątki z jego przemówienia:

„Jeśli jako katolik i działacz katolicki zabieram tu dzisiaj głos, to nie tylko po to, by zaimplementować naszą solidarność ze sprawą pokoju i jego obrony. Za bieram głos także w tym celu, by stwierdzić, że specjalnie ważki ciężar odpowiedzialności za obronę pokoju, za niedopuszczenie do powtórzenia się straszliwych doświadczeń lat minionych — spoczywa właśnie na katolickiej opinii publicznej, na katolickich działaczach tak świeckich, jak i duchownych”.

„Nie tylko więc zabieram głos w dzisiejszej dyskusji, by oświadczyć naszą solidarność ze sprawą pokoju, naszą gotowość współpracy ze wszystkimi, którzy w imię uczelnie pojętej sprawiedliwej bronią świata i ludzkości przed zakusami imperialistycznych podstępów wojennych, lecz i w tym celu, by zapewnić, że jesteśmy świadomi obowiązku prowadzenia walki na naszym katolickim odcinku przeciw wszelkim próbom użycia autorytetu katolickiego dla wewnętrznego wzmocnienia światowego obozu kapitalistycznego wyzysku.

Nasze miejsce jako katolików jest po stronie postępu i sprawiedliwości społecznej”.

Zawieszenie w urzędowaniu merów francuskich za głosowanie na rzecz pokoju

PARYŻ (PAP). — Rząd francuski zawiesił w urzędowaniu merów w miejscowościach Romilly-sur-Seine, Donzenac, Nespules i St. Pardoux-l'Ortigier za niestosowanie się do instrukcji prefektów w sprawie głosowania na rzecz pokoju.

W związku z tym mer Ivry pod Paryżem wystosował list do prefekta departamentu Sekwany, stwierdzając, że okólnik ministerstwa spraw wewnętrznych wymierzony

jest przeciw głosowaniu na rzecz pokoju i jest sprzeczny z konstytucją. Mer przypomina, że radni miasta Ivry jednomyślnie opowiedzieli się za zorganizowaniem głosowania na rzecz pokoju, a w zakończeniu listu do prefekta departamentu Sekwany podkreśla: „W czasie okupacji walczylem o wyzwolenie Francji i przywrócenie swobód demokratycznych i dlatego nigdy nie będę merem według trumanowskiego modelu”.

czas których masy pracujące, przypominając Monachium, potępiają obecną politykę imperialistów zachodnich.

Przewodniczący Zgromadzenia Narodowego dr John wygłosił przemówienie, poświęcone tragicznej rocznicy, w którym oświadczył m. in.: Układ zawarty w Monachium przed 11 laty był strasliwym i haniebnym przeżyciem całego świata. Monachium otwarło faszystom niemieckim bramę na Wschód i miało zapewnić hegemonię światową imperialistów. Dziś wspominając tę tragiczną rocznicę słyszymy znów głosy podlegające do nowej poźogi. Sytuacja światowa jest jednak obecnie inna niż wówczas. Przeciwnie imperializm stoi nierozwalny front państw i narodów, setki milionów zdecydowanych obrońców pokoju. Dlatego właśnie jesteśmy przekonani, że nigdy już nie powtórzy się żadne Monachium.

S POKYKANI po drodze cywile witali nas serdecznymi okrzykami, uśmiechami i wygrzebanymi z kieszeni resztkami papierosów. Krótko po świcie znaleźliśmy się na miejscu. Jakis oficer rezerwy wskazał nam stojące pod ścianami kołki hiszpańskie — drut kolczasty rozpięty na sosnowych kółkach. Mielśmy to przenieść na pierwszą linię i tam już pozostać. Już jednak w następnej minucie okazało się, że kołków wystarcza tylko dla kilkunastu ludzi. Postanowiliśmy więc, że najpierw pójdzie grupa z tymi kołkami, po kilkunastu minutach reszta plutonu. Rozsypujemy się w duży rój i wolno, przedzierając się między karłowatymi drzewami, posuwamy się naprzód.

Wysoko nad nami krążył bezkarnie niemiecki samolot wywiadowczy. Było rzeczą wykluczoną, aby mógł nas dojrzeć poprzez gęste gałęzie drzew. A jednak w pewnej chwili trzy potężne wybuchy pocisków artylerii polowej przyszyły nas do ziemi. Przeraziłszy gwizd kazał nam upaść pół sekundy wcześniej i dzięki temu nie wszyscy zostaliśmy ranni. Ale dwa jęki z lewej strony i wznośzące się do góry kikuty rozerwanych nóg poderwały nas w następnej sekundzie. Ale nie zdążyliśmy jeszcze powstać, gdy trzy nowe pociski upadły w sam środek naszej grupy. Kilka drzew załamało się z chrzęstem, w powietrze uderzył tułacz kurzu.

Upadłem pół metra od jednego z towarzyszy. Dzieliło nas tylko młode drzewko, dotykaliśmy sobie nawzajem kolana. Drzewko z furkotem poleciało gdzieś do tyłu, a jednocześnie uczułem na twarzy coś lepkiego. Dopiero po chwili spostrzegłem, że była to reszka ciała mojego towarzysza.

Jerzy Dostatni

Walka o broń

(Fragmenty wspomnień z BROW)

Po głowie, rękach i nogach nie było nawet śladu. Poprzednie jęki umilkły, odezwalo się kilka nowych.

Z dziewięciu ludzi pozostało całych tylko czterech. Po jednym nie pozostało nic prócz krwawej plamy na moim mundurze, drugiego po kilkunastu minutach pochowali pod drzewem między torami tramwajowymi, trzeci zmarł w drodze do szpitala, dwóch pozostało straszliwymi kalekami na całe życie. Opuścili szpital dopiero trzy miesiące później, a życie zawdzięczali tylko naszemu lekarzowi, który przez cały czas z niezwykłą troskliwością opiekował się nimi w przerebionej na szpital szkołę przy ul. Czarnieckiego.

Może nigdy w życiu nie słuchałem z takim wzruszeniem Międzynarodówki jak wtedy, gdy w prowizorycznym grobie, okrywając ciało znalezionymi na ulicy papierami, grzebaliliśmy pierwsze go, który poległ spośród nas.

Przyszły dni ciężkie, mordercze, zapamiętałem walki w okopach. Coraz częściej padały trupy, coraz więcej krwi robotniczej pisało krwawy poemat tragedii oszukanej i zdradzonej Warszawy. Z godziny na godzinę stawało się coraz bardziej jasne, że walka musi zakończyć się przegrana, że upadek stolicy mimo największego bohaterstwa szarego żołnierza i całego ludu Warszawy jest nieunikniony. A jednak nie było w naszym ba-

talionie ani jednego wypadku, aby ktoś wyraził głośno powątpiewanie, aby z najwyższą zaciętkością nie wykonywał powierzzonego sobie zadania, aby oszczędzał życie.

27 września od południa przeraźliwa cisza zaległa Warszawę. Nikt z nas nie wiedział na pewno, co oznacza ta cisza, nikt nie chciał wierzyć w jej straszną wymowę.

Wyszedłem z małym patroliem w stronę budującego się gmachu US przy ul. Mickiewicza. Nagle z ul. Krchowickiej wyskoczył jakiś żołnierz z naszej kompanii — pamiętam tylko, że był to warszawski tramwajarz — zygając się do przodu, tuż przed nami upadł na kolana i zaczął charcząc nieprzytomnie. Rozumieliśmy tylko pojedyncze słowa — kapitulacja, hańba, zdradzili...

Nikt z nas nie był zdolny mu przeszkodzić, gdy jednemu z żołnierzy patrolu wydarł karabin, przyłożył sobie do ust i wystrzelił. Wykopaliśmy jeszcze jeden grób...

W batalionie kotłowało się po potwierdzeniu wiadomości o kapitulacji. Wszyscy zgadzali się z jednym — że zostaliśmy zdradzeni i to nawet wcześniej jeszcze, nim zaczęła się wojna. Coraz więcej głosów odzywało się, że mimo wszystko nie należy kapitulować, że trzeba iść biec dalej, że prawdopodobnie wszyscy zginie, ale

lepsze to niż niewola u niemieckich faszystów

Tworzy się rada żołnierska, która wybiera wodźcę por. Radkę, starego rewolucjonistę z roku. Przez kilka godzin trwają narady — kapitulować czy nie. W międzyczasie przychodzi wiadomość, że żandarmeria wojskowa, przysła przez jakiś sztab, przychodzi siłą odebrać broń. Wystawiamy wartowników. Istotnie p nym wieczorem ktoś się zjawia od strony pl. Sona, za nim grupa osób. Nie odpowiadają na sło, wobec czego kilka strzałów ostrzegawczy idzie w powietrze. Grupa znika i nigdy już dowiedzieliśmy się, kto to był. Prawdopodobnie jednak owa żandarmeria.

Późno w nocy, po cichej dyskusji na rac żołnierskiej, zapada jednak decyzja złożenia broni. Ale nie oddamy jej ani do Cytadeli, ani nie zjemy na pl. Krasińskich, jak nam polecają jak tajemnicze „wyższe władze”. Całą broń i amunicję zakopaliśmy wczesnym rankiem na tył ul. Krchowickiej, starając się ją możliwie najlepiej zabezpieczyć. Obiecywaliśmy sobie, że wiosną się nam przyda. W Cytadeli oddaliśmy kilka gruchotów, które uszkodziliśmy jeszcze aby nie można już ich było naprawić.

Skończyła się epopeja obrony Warszawy. Nie wygasła wola walki. Robocizna warszawska wraz z nimi wszyscy inni, walczący ze zniechęconym wrogiem stale w każdy możliwy sposób. Z tradycji BROW wyrosła nie wiele później partyzantka, wyrosły oddziały walki regularnej wyrosło Odrodzone Wojsko Polskie, które zglistwach Berlina pomściło śmierć robotnika i skiego na okopach Warszawy w r. 1939.

K O N I E C

Przywódcy międzynarodowego ruchu robotniczego o »Krótkim Kursie Historii WKP (b)«

Jakub Berman

Członek Biura Politycznego KC PZPR

„Na czy polega historyczne znaczenie tego dzieła? W czym tkwi wielkość tej znakomitej książki? W dziele tym, z genialną jasnością odzwierciadlone jest ogromne doświadczenie WKP(b), wzbogacone przez historię trzech rewolucji, przez historię bohaterów walki o zbudowanie socjalizmu w ZSRR. Wielkość tej książki polega na tym, że z nieodpartą siłą pokazuje ona bezprzykładną w dziejach ludzkości, pełną napięcia walkę partii, nierozdzielnie związaną z masami ludowymi i mobilizującą te masy do realizacji najgłębszych pragnień milionów ludzi.

Dlatego książka ta jest tak bliska i droga nie tylko wszystkim ludziom radzieckim, ale i masom pracującym całego świata, które uważają ją za swoją, za bezcenny reż w swej walce przeciwko siłom reakcji i imperializmu. Nie ma bodaj na świecie dru-

giej książki, która by w takim stopniu przyczyniła się do rozwoju ideologicznego milionów ludzi, do pogłębienia ich świadomości i dojrzałości politycznej, do mobilizacji ich aktywności. Dla książki tej charakterystyczne są takie doskonałe cechy, jak antydogmatyzm i głęboka wierność zasadom. Odzwierciadla ona wler nie twórczą i śmiałą drogę partii bolszewików, bezcenny wkład Lenina i Stalina do dzieła dalszego rozwoju i pogłębienia marksizmu.

Partia nasza nie potrafiłaby przezwyciężyć prawicowców i nacjonalistycznego odchylenia, jeśli by jej podstawowe kadry nie zmierzały do poznania i uogólnienia doświadczenia polskiego ruchu robotniczego, jeśli by się nie wychowały na podstawie głębokich studiów dzieł Lenina i Stalina i stalinowskiego »Krótkiego Kursu Historii WKP(b)«.

P. Judin

Członek-korespondent Akademii Nauk ZSRR

»Krótki Kurs Historii WKP(b)« jest dla nas najściślejszym i najwzajemniejszym wykładem marksizmu - leninizmu. Przy tym marksizm - leninizm przedstawił się w tej pracy jako integralna i jednolita nauka, obejmująca dziedzinę historii ekonomii politycznej, strategii i taktyki, oraz ideologiczne, polityczne, oraz organizacyjne i teoretyczne podstawy partii marksistowskiej, partijnego typu. Jest to prawdzi-

wa encyklopedia podstawowych wiadomości z dziedziny marksizmu. Cechą charakterystyczną tego dzieła jest również to, że idee marksizmu - leninizmu nie są w nim traktowane w oderwaniu od konkretnych faktów historycznych, lecz w ścisłym z nimi związku. Dlatego też teoria występuje w dziele Towarzysza Stalina, jako rewolucyjny oręż w walce proletariatu o budownictwo socjalistyczne.

Rudolf Slansky

Skr. gen. KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji

»Krótki Kurs Historii WKP(b)« pomoże nam w zorientowaniu się w zagadnieniach walki klasowej w okresie przejścia od kapitalizmu do socjalizmu, ułatwi nam zrozumienie roli różnych klas społecznych i zapewni kierowniczą rolę klasy robotniczej w jej walce o wzmocnienie sojuszu z pracującym chłopstwem, inteligencją i średnimi warstwami ludności

ci miejskiej. »Krótki Kurs Historii WKP(b)« będzie nam pomocny i skuteczny w przeprowadzeniu polityki ograniczenia i wyparcia elementów kapitalistycznych, jak również w zrealizowaniu stopniowego przekształcenia drobnego przemysłu w przemysł uspołeczniony, socjalistyczny. Książka ta przypomina nam stale o kierowniczej roli partii ko-

munistycznej — organizatora i inspiratora walki o socjalizm, u- czy nas, jak należy przezwycię-

żyć błędy, usuwać braki w pracy, jak prowadzić masy naprzód ku nowym zwycięstwom».

George Cogniot

Członek KC Komunistycznej Partii Francji

»Krótki Kurs Historii WKP(b)« uczy nas, że bez rozgromienia partii, które dla oszukania narodu nazwały się socjalistycznymi, a w rzeczywistości są agenturami obcych wywiadów burżuazyjnych, nie można urzeczywistnić jednolitości proletariatu, nie można uwolnić kraju od interwencji zagranicy.

Historia WKP (b) uczy, że partia jest niezwyciężona, jeśli umie zjednoczyć się, zlać się, zbliżyć z jak najszerzymi masami ludu pracującego, a w pierwszym rzędzie z proletariatem, ale nie tylko z

proletariatem, jeśli potrafi »prowadzić za sobą milionowe rzesze robotnicze i całą klasę pracującą«. Ta podstawowa zasada działalności partii marksistowskiej nabiera specjalnej wagi dla komunistów francuskich w chwili, kiedy polityka dławienia gospodarki, a w tej liczbie również gospodarki wiejskiej Francji, polityka zwiększenia ciężarów podatkowych, narzuconej z zewnątrz dewaluacji i chwiejności waluty rujnuje szerokie warstwy włościanstwa i klasy średnie w miastach».

Ambrogio Donini

Członek KC Komunistycznej Partii Włoch

»Olbrzymią pomocą dla wszystkich komunistów włoskich stał się »Krótki Kurs Historii WKP (b)«. Rezolucja KC KPW, ogłoszona 15 maja 1939 r. w teoretycznym organie partii »Lo stato operaio« charakteryzuje ukazanie się tej książki, jako »zdarzenie o historycznym znaczeniu w życiu idea-

logicznym wszystkich partii komunistycznych».

»Krótki Kurs Historii WKP(b)« — ta wspaniała praca Towarzysza Stalina, napisana właściwym jemu prostym, zrozumiałym dla każdego, a jednocześnie naukowym językiem, stała się od razu niezbędnym podręcznikiem wszystkich komunistów włoskich».



Krótki Kurs Historii WKP (b) został przetłumaczony na wiele języków. Książka ta stała się dla całej postępowej ludzkości skarbnicą, z której czerpie ona nauki, siły i pewność w walce o socjalizm

Nauka historii WKP(b) podstawą szkolenia

konieczność i kierunek masowego szkolenia członków Partii zostały wyraźnie określone. Za jedyny i nie zawodny środek podniesienia poziomu ideologicznego i hartu członków partii uznane zostało masowe szkolenie na gruncie »Krótkiego Kursu Historii WKP(b)«. »Krótki Kurs Historii WKP(b)« jest obecnie głównym źródłem nauki w naszych szkołach wojewódzkich i licznych grupach samoszkoleniowych. Odgrywa on decydującą rolę w budowaniu systemu szkolenia, opartego na wia- zaniu teorii marksizmu - leninizmu z codzienną praktyką walki i pracy naszego aktywnego partyjnego.

Z bogatej wiedzy »Krótkiego Kursu Historii WKP(b)« korzysta obecnie Wyższa Szkoła przy KC w Warszawie i Centralna Szkoła KC PZPR w Łodzi, które obejmują łącznie 400 słuchaczy oraz 16 szkół wojewódzkich, w których uczy się około 1500 działaczy partyjnych. Szkoły wojewódzkie w roku bieżącym prze- dłużyły turnus nauki z trzech do pięciu miesięcy, znacznie powiększając liczbę godzin poświęconych przez słuchaczy »Krótkiemu Kursu Historii

WKP(b). Każdy okres historii WKP (b) wiązany jest z odpowiednim okresem historii ruchu robotniczego w naszym kraju. Zastosowanie tej metody pozwala w oparciu o wspólną i zwartą metodę dialektyczną »Krótkiego Kursu« prawidłowo zanalizować i zrozumieć historię naszego ruchu robotniczego. Taka metoda nauki stosowana jest również z dużym powodzeniem w pracy grup samoszkoleniowych.

W pracy tej mamy już duże osiągnięcia. Na ogólną liczbę 150 tys. ludzi objętych systemem szkolenia partyjnego, jest 15 tysięcy członków partii, pracujących samodzielnie nad »Krótkim Kursem« w 500 grupach samoszkoleniowych.

Szczególną uwagę poświęca Partia kształceniu pracowników aparatu partyjnego bezpośrednio kierujących działalnością organizacji partyjnych. W grupach samoszkoleniowych uczestniczy około 4 tys. pracowników aparatu partyjnego z całego kraju. Najlepiej postawiona jest praca samoszkoleniowa w Katowicach, Bydgoszczy i Wrocławiu. W tych właśnie województwach du-

żą i owocną pomoc w opanowaniu historii WKP(b) niosą ośrodki szkolenia partyjnego. W ośrodkach tych odbywają się z towarzyszeniem studiów jacy »Krótki Kurs Historii WKP(b)« systematyczne konsultacje zbiorowe i indywidualne. Konsultacje takich odbywa się w ośrodkach szkolenia coraz więcej. Pochwały godną zdobyczą ośrodków partyjnych jest opracowanie bibliografii ułatwiającej głębsze zapoznanie się i rozszerzenie wiadomości przyswojonych z »Krótkiego Kursu«.

W grupach samoszkoleniowych pracuje około 1500 nauczycieli — członków Partii, którzy przyswoili sobie wiedzę marksistowską i będą ją twórczą, naukową metodą naszym młodemu pokoleniu.

Czerpanie z nauk epokowego dzieła Stalina ułatwiają wprowadzane obecnie w szkołach partyjnych pomoce naukowe, jak: tablice, plany, wykresy i fotografie ilustrujące przebieg temat. Pomoce takie opracowuje obecnie Centralna Szkoła w Łodzi, która postawiła sobie za zadanie zaopatrzenie w poglądowe materiały również partyjne szkoły wojewódzkie.

Milion egzemplarzy »Krótkiego Kursu Historii WKP(b)« rozchwytywany przez towarzyszy i bezpartyjnych przyczynia się do ukształtowania nowej treści i nowego oblicza naszego społeczeństwa.

Ewa Lidska.

Historia WKP(b) w programie 5-miesięcznej Szkoły Wojewódzkiej PZPR

Historia WKP (b) po raz pierwszy została wprowadzona w całości jako jeden z cykli do programu Szkoły Partyjnej — po planie sierpniowym PPR w 1948 r. Plenum sierpniowe postawiło jasno zadanie: należy korzystać w całej rozciągłości z bogatych doświadczeń walki rewolucyjnej, budownictwa socjalizmu Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików).

Programy Szkoły Partyjnej w zależności od czasu trwania kursu, od celu, od słuchaczy — stale obejmują historię WKP (b). Jest ona traktowana nie jako chronologiczny zbiór faktów — a jako skarbnica teorii i praktyki marksistowsko - leninowskiej.

Dla przykładu zatrzymam się na obecnym programie Szkoły 5-miesięcznej.

Na odprawie personelu naukowego w Centralnej Szkole Partyjnej w Łodzi przy omawianiu programu wysunęło cztery podstawowe cykle zagadnień, a mianowicie: ekonomia polityczna, historia WKP (b), nauka o partii i zagadnienia gospodarcze, polityczne i społeczne Polskiej Ludowej. Reszta cykli służy jako tło, jako pomoc dla zrozumienia tych czterech podstawowych. Ekonomia polityczna kapitalizmu i socjalizmu stanowi podstawę dla zrozumienia zagadnień politycznych.

W myśl zasad dialektyki, mówiąc nam, że nie ma zjawisk i procesów oderwanych, niezależnych — tłem dla historii WKP (b) jest historia powszechna od średniowiecza, międzynarodowy ruch robotniczy.

Program przewiduje uzkołnienie zagadnień w czasie. Na przykład: równoległe z omawianiem okresu I. Międzynarodówki opracowanie się temat: »Walka Lenina o stworzenie partii nowego typu« oraz początki polskiego ruchu robotniczego. Równoległe z omawianiem okresu imperializmu w ramach ekonomii politycznej i II Międzynarodówki, na podstawie Historii WKP (b) omawia się rewolucję 1905 r. i rozbiór w polskim ruchu robotniczym.

Do historii WKP (b) wracamy stale, chociażby w zagadnieniach o partii, bo przecież wzorem partii nowego typu jest WKP (b).

Trudno nie przypomnieć przy omawianiu I-go punktu statutu PZPR o dyskusji na temat członkostwa partii, jaka toczyła się na II Zjeździe SDPRR w 1903 r.

Zagadnienie powstania Polskiej Ludowej znów nieuchronnie związane jest z zagadnieniem rewolucji, walki klasowej i dyktatury proletariatu.

Budownictwo socjalizmu na wsi polskiej samym kursantom nasuwa porównanie z okresem budownictwa socjalizmu na wsi radzieckiej. Nie ma takiego zagadnienia gospodarczego czy politycznego, nie ma zagadnienia teorii i taktyki partii, żeby nie trzeba było oprzeć się na historii WKP (b). Dlatego że historia WKP (b) to historia walki o partię o naukę marksizmu - leninizmu. A »Siła i żywotność marksizmu - leninizmu polega na tym, że opiera się on na przodującej teorii, wiernie odzwierciedlającej potrzeby rozwoju materialnego życia społeczeństwa, że podnosi teorię do należnego jej znaczenia i uważa za swój obowiązek wykorzystanie jej mobilizującej i przekształcającej siły do ostatka«. (Krótki kurs historii WKP (b) str. 133).

E. Majzner.

Uczestnicy Konkursu Chopinowskiego



Reprodukowane zdjęcia przedstawiają uczestników IV Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina.

U góry od lewej: Mierzanow (ZSRR), Miley Iwankowicz (Francja), Ryszard Bakst (Polska), u dołu od lewej: Harrison (Anglia), Vera Remenyi (Węgry).

J. Stepanowa

kandydat nauk historycznych

Wielka siła internacjonalizmu proletariackiego (w 85 rocznicę utworzenia I Międzynarodówki)

18 września minęło 85 lat od chwili utworzenia Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników, którego kierownikiem i inspiratorem był wielki teoretyk i wódz proletariatu, Karol Marks.

W napisanym osobiście dokumencie programowym — „Manifestie Konstytucyjnym Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników” — Marks dowiódł, że jedyną drogą wyzwolenia mas pracujących od ucisku kapitalistycznego jest rewolucja proletariacka. „Wywalczenie władzy politycznej — pisał Marks — stało się przeto wielkim obowiązkiem klasy robotniczej”.

W swej działalności, zmierzającej do zespolenia i wychowania komunistycznego robotników różnych krajów, Marks napotkał na przeciwdziałanie ze strony burżuazyjnych i drobnomieszczańskich elementów w ruchu robotniczym, które przeszkadzały szerzeniu idei marksizmu i idei internacjonalizmu proletariackiego.

Na Kongresie Międzynarodówki w Hadze (1872) Marks z genialną wnikliwością odsłonił zdradziecką rolę oportunistycznych przywódców angielskich trade-unionów, jako agentów burżuazji w ruchu robotniczym, oświadczając publicznie, że ludzie ci są „w mniejszym lub większym stopniu przekupieni przez burżuazję i rząd”.

Rozwijając idee marksowskie, wielcy kontynuatorzy jego sprawy Lenin i Stalin, wskazywali na konieczność harmonijnego łączenia narodowych i międzynarodowych zadań proletariatu. Stworzone pod kierownictwem Lenina i Stalina wielonarodowe państwo radzieckie jest wzorem braterskiego sojuszu narodów, opartego na zasadach dobrowoli i internacjonalizmu.

Marks, patrząc z genialną przenikliwością w daleką przyszłość, przewidywał, że przychodzące na miejsce kapitalizmu społeczeństwo socjalistyczne przyniesie ze sobą pokój i szczęście narodom.

Wychowując masy robotnicze w duchu naukowego socjalizmu, w duchu konsekwentnego internacjonalizmu proletariackiego, Marks walczył na terenie Międzynarodówki nie tylko przeciwko oportunistycznym przywódcom angielskich trade-unionów, nie tylko przeciwko proudhonizmowi, lecz również przeciwko lassizmowi, bakunizmowi i innym obcym wpływom w ruchu robotniczym.

Ta walka Marksa i jego zwolenników, przeciwko wrogim wpływom w ruchu robotniczym, została uwieczniona do jego ideowej hegemonii na terenie Międzynarodówki.

Pierwsza Międzynarodówka spełniła swą historyczną misję — „założyła fundament proletariackiej, międzynarodowej walki o socjalizm” (Lenin).

Inna była utworzona w 1889 r. Druga Międzynarodówka. Cała jej historia jest okresem niepodzielnego panowania oportunistów, z którym leninizm toczył bezlitosną walkę. Przywódcy II Międzynarodówki zdradzili marksizm i doprowadzili Międzynarodówkę do haniebnego krachu.

Stworzona przez Lenina i Stalina w 1919 roku III Międzynarodówka Komunistyczna była spadkobierczynią i kontynuatorką sprawy Międzynarodówki, kierowanej przez Marksa. Międzynarodówka Komunistyczna uważała za swoją misję wykonanie i wprowadzenie w życie testamentu marksizmu.

Międzynarodówka Komunistyczna została rozwiązana 15 maja 1943 roku. Stało się to wówczas, kiedy wzrost i dojrzałość polityczna partii komunistycznych oraz ich kierowniczych kadr, a także zmienione warunki historyczne uczyniły zbędnym utrzymywanie wytyczonej na pierwszym Kongresie Kominternu formy organizacyjnej zrzeszenia robotników.

Wbrew zdradcom pokroju Tita, wbrew rozbijaczom pokroju Bevina i Bluma, Schumachera i sp. siły obozu demokracji i socjalizmu rosną i potężnieją z każdym dniem.

Historyczne doświadczenia międzynarodowego ruchu robotniczego są niezbitym dowodem wielkiej i niezwykłej siły internacjonalizmu proletariackiego.

DODATEK LITERACKO — NAUKOWY

Aleksander Oparin

członek Akademii Nauk ZSRR

Uczni radzieccy w walce o pokój

Nauka nabrała dziś niespotykanego dotąd znaczenia dla całej ludzkości. Przenika ona do wszystkich dziedzin życia i działalności ludzkiej. Fantastyczne wprost sukcesy współczesnej nauki świadczą o nieograniczonych prawie możliwościach rozumu ludzkiego, który zdolny jest — przy odpowiednim napięciu sił — do rozwiązania wszelkich, stojących przed nim zadań.

Ale twórczość naukowa wymaga atmosfery pokoju. Warunki pokoju

są nieodzowne dla prawdziwego uczonego. Równocześnie zaś rola uczonych w walce o pokój jest kolosalna. W nauce kryją się zdumiewające siły i możliwości, kryje się nadzwyczajna potęga. Dlatego też dla uczciwego uczonego nie jest rzeczą obojętną, w jaki sposób wykorzystuje się i jakim celem służy osiągnięcia, w które wkłada on energię swego mózgu i bogatą wiedzę.

Nauka radziecka służy ludowi pracującemu. W kraju Rad, gdzie władza należy do mas pracujących, nauka stała się potężnym środkiem podniesienia dobrobytu narodu i jego kultury. Nauka radziecka jest najściślej powiązana z narodem.

Ale w Związku Radzieckim w twórczej pracy naukowej biorą bezpośredni udział nie tylko uczeni. Nauka radziecka wyszła z murów Instytutów, Akademii i uniwersytetów na pola, do fabryk, na kopalnie. Nauka przestała być przywilejem wybrańców i stała się dorobkiem prostych ludzi — praktyków i nowatorów rolnictwa i produkcji przemysłowej.

Światopogląd uczonych radzieckich — to materializm dialektyczny i historyczny. Przekonani jesteśmy o obiektywnej rzeczywistości świata, o jego nieustannym i postępowym rozwoju. Dlatego też z takim optymizmem patrzymy w przyszłość, dlatego też z całą stanowczością i właściwą nam namietnością odrzucamy koncepcje mendelistów i morganistów, którzy przedstawiają życie, jako coś, co znajduje się w stanie stagnacji i bezruchu.

Uczni radzieccy kategorycznie

nie negują prawomocności mechanicznego przenoszenia biologicznych praw walki o byt na stosunki społeczne między ludźmi. Dla nas formuła „człowiek człowiekowi wilkiem” jest zasadniczo nie do przyjęcia. Wierzymy w braterstwo i braterstwo wszystkich ludzi. Dlatego też antynaukowy, potworny rasizm, który usługuje dowieść nierównej wartości rozmaitych narodów, udcwodzi rozdział ludności na „rasę panów” i „rasę niewolników”, napotyka — zawsze i dziś napotyka na nieugiętych i zdeklarowanych przeciwników w osobie uczonych radzieckich.

Nasz kraj kierowany przez wielką partię Lenina — Stalina jest bojownikiem o pokój. Związek Radziecki jest ostoją socjalizmu, demokracji i pokoju. I my, wszyscy uczni radzieccy, jesteśmy zespoleni w stanowczej walce o sprawę pokoju przeciw podżegaczom wojennym.

Odbijająca się w Moskwie Wszechzwiązkowa Konferencja Obróńców Pokoju jest dalszym krokiem na drodze realizacji świątecznego celu, uratowania ludzkości od potwornych doświadczeń wojny, którą planują i przygotowują imperialiści USA, Anglii i innych krajów kapitalistycznych.

Narody całego świata, setki milionów ludzi łakną pokoju. Pokój nie przyjdzie sam przez się. Trzeba wyzyskać całą potęgę i siły, aby stworzyła przeszkodę do przebycia na drodze kanibalskich podżegaczy do nowej wojny.

S. Trlegubow

Bohaterowie powieści Mikołaja Ostrowskiego żywym wzorem dla młodzieży radzieckiej (w 45 rocznicę urodzin wielkiego pisarza radzieckiego)



Mikołaj Ostrowski urodził się 29 września 1904 roku i zmarł 29 grudnia 1936 roku. Żył zaledwie 32 lata. Ale wpływ, który wywierał jest tak wielki, że odnajdujemy je po dziś dzień na każdym kroku. Ostrowski należy do plejady pisarzy, którzy są dumą literatury radzieckiej.

Utwory jego cieszą się ogromnym powodzeniem. Pierwsza część p. t. „Jak hartowała się stal” wyszła w 1932 roku, druga zaś w dwa lata

później. Książka ta wyszła w ośmiu edycjach w nakładzie 10.000 egzemplarzy. Obecnie nakład powieści „Jak hartowała się stal” i pośmiertne wydanie pierwszego tomu powieści p. t. „Zrodzeni z burzy”, dochodzi do 6 milionów. Jego dzieła zostały przełożone na 43 języki narodów Związku Radzieckiego i na 20 języków innych narodów.

Zaden z bohaterów współczesnych utworów literackich nie brał tak aktywnego udziału w kształtowaniu się świadomości i charakteru młodzieży radzieckiej, nie wywierał na nią takiego olbrzymiego wpływu, jak bohater powieści „Jak hartowała się stal” — Paweł Korczagin. Pomagał on i pomaga wychowywać młode pokolenie kraju socjalizmu na ludzi śmiałych, wierzących w słuszność swej sprawy, nieznających lęku przed trudnościami, gotowych przezwyciężyć wszelkie przeszkody.

Gdyby trzeba było jak najkrócej scharakteryzować sens życia Korczagina, a równocześnie kwintesencję życia samego Ostrowskiego (gdyż „Jak hartowała się stal” jest powieścią autobiograficzną), można by powiedzieć, że pragnieniem jego było: „kroczyć w awangardzie, walczyć na pierwszej linii ognia”.

Jako 15-letni chłopiec, Korczagin brał udział w wojnie domowej, walczył o władzę radziecką, a nastep-

nie ofiarne pracował w latach budownictwa pokojowego: zakładał kolejki wąskotorową, odbudowywał warsztaty kolejowe. Z właściwym mu entuzjazmem ustosunkował się do pracy komsomolskiej. „Kto się nie pali — ten kopci. Takie jest prawo. Niech żyje płomień życia!” — powiedział on i z zapalem, właściwym młodzieńczej duszy, oddawał się każdej sprawie, którą zleciła mu partia.

Ciężka choroba wytrąciła Korczagina z szeregu czynnych pracowników. Ale unieruchomiony, ślepy, przykut do swego „materacowego grobu” nie poddawał się, nie upadał na duchu, lecz prowadził bohaterską walkę o powrót do szeregu. Nauczył się władać orężem słowa i został pisarzem.

„Nie ma takich twierdz, których by nie zdołali wziąć bolszewicy!” — wierny tym słowom Stalina, Korczagin starał się kierować nimi zawsze i we wszystkim. Rozumiał on, że cechą organiczną człowieka radzieckiego jest łamanie wszelkich przeszkód na drodze do celu. Albowiem w ludziach uzbrojonych pod względem ideologicznym trudności wywołują nowy dopływ energii, napięcie woli. Tacy ludzie hartują się w walce i wychodzą z niej jeszcze silniejsi.

Korczagin jest postacią zaczerpniętą z życia, jest malowany z natury.

Korczagin był z narodem radzieckim w latach przedwojennych. W latach stalinowskich. Z nową siłą występował jego postać w okresie wielkiej wojny narodowej. To on bronił Sewastopola i Odessy, a stał niezlomnie pod Leningradem w Stalingradzie. W pierwszych szeregach szedł do ataku i zwyciężał.

W tych samych Kijowskich Wąskotorach Kolejowych, w których pracował swego czasu Ostrowski, pracują dziś brygady jego imienia i najlepsi robotnicy uważają za zaszczyt, gdy nazywa się ich „korczagincami”.

Brygady imienia Ostrowskiego — Korczagina istnieją w fabrykach „Krasnyj Wyborzec” i „Elektrosila” (Leningrad), w fabryce przyrządów mierniczych w Krasnodarze, w kopalniach naft w Groźnym.

Maszyniści prowadzą parowoz marki „Mikołaj Ostrowski”, lotnicy latają na samolotach „Mikołaj Ostrowski”, czołgiści prowadzą czołgi „Mikołaj Ostrowski”, marynarze jeżdżą na statkach o nazwie „Mikołaj Ostrowski”, kombajnieri pracują na kombajnach „Mikołaj Ostrowski”...

Ostrowski żyje i żyć będzie! Nieśmiertelny jest pisarz i nieśmiertelny jest bohater, który zespolił się ze swoim wielkim wolnym narodem, idącym do świetlanego celu — do komunizmu.

Powstaje film o Lubelszczyźnie

Ekipa filmowa z Łodzi nakręca obecnie w Lubelszczyźnie film średniometrażowy p. t. „Wyżyna lubelska”. Poniżej podajemy niektóre uwagi uczestnika ekipy o tym filmie i jego realizacji.

Film „Wyżyna lubelska” jest produkowany przez wytwórnię Filmów Oświatowych w Łodzi. Filmy oświatowe zazwyczaj średnio lub krótkometrażówki służą dla celów nauczania i studiowania. Takim filmem o długości około 700 metrów będzie „Wyżyna lubelska”, produkowana zasadniczo dla młodzieży szkolnej. Film będzie żywą ilustracją do wykładów z geografii i etnografii. Scenariusz napisany przez profesora geografii zawiera wszystkie zasadnicze elementy życia Lubelszczyzny, które powiązane, dadzą uczniowi dokładne pojęcie o geografii, ekonomice, pracy, ludności, oświacie i kulturze województwa.

Pokonałmy już zdjęć zabytków Starego Miasta w Lublinie: Trybunału, Bramy Krakowskiej, starych uliczek, Zamku itd. Dokonałmy zdjęć żłobków, uniwersytetów, cegielni, fabryk maszyn rolniczych i wielu innych obiektów w samym Lublinie. Wykonałmy również zdjęcia chmielarstwa w majątku państwowym, a także zabytków Zamościa, Kazimierza i t. p. Pozostało jeszcze wiele do zrobienia.

otrzymania informacji i rady. Przedstawiciele tych resortów okazali wielkie zainteresowanie naszą pracą. Na specjalnie zwołanej konferencji udzielono nam infor-

dzów” przeszkadza w pracy, ale zasadniczo po zwróceniu uwagi wycofuje się poza zakres planu zdjęciowego. Ekipa nie żałuje sił aby film był dobry i w terminie

»Film Polski« kręci średniometrażówkę o Lubelszczyźnie

Ekipa filmowa z Łodzi pracuje obecnie nad nakręcaniem filmu oświatowego o Lubelszczyźnie p. t. „Wyżyna lubelska”.

Na zdjęciach: na prawo filmowcy przy nakręcaniu scen z lubelskiego targu. W dół: widoczny kościół Karłowicki.

U dołu — filmowcy przy nakręcaniu ogólnego widoku Zamościa.



ukończony. Realizuje go Julian Złotnicki, reżyser pracujący 27 lat w produkcji filmowej. Reżyser Złotnicki przed rozpoczęciem zdjęć odwiedził Lubelszczyznę i zapoznał się z problemami zawartymi w scenariuszu praktycznie. Toteż teraz, w czasie zdjęć doskonale orientuje się w zagadnieniach. Operator filmu Karol Chodura pomimo młodego wieku ma już poza sobą kilka lat pracy i kilka samodzielnych filmów. Wyraża atmosferę tematu i przystosowuje stronę obrazową odpowiadającą mu w zupełności.

Film „Wyżyna lubelska” będzie jednocześnie dokumentem epoki. Osiągnięcia dzisiejsze będą zarejestrowane na taśmie. Po wykonaniu planu sześciolatniego stworzy się nowy film o tej samej tematyce. Wtedy porównanie tych dwóch filmów pokaże zdobycze lubelskiej klasy pracującej w okresie planu sześciolatniego. A wierzymy, że różnica będzie ogromna, gdyż klasa pracująca w tym okresie uczyni gigantyczny krok naprzód, ku budowie socjalizmu w Polsce.

RAK.

»Piękna Helena« na scenie Teatru Muzycznego

Nie jestem wcale pewien, czy — gdyby Truman w miesiąc wcześniej uwierzył w oświadczenie min. Wyszynskiego z r. 1947 o energii atomowej — nie usłyszeliśmy na ten temat jakiejś aluzji w czasie przedstawienia „Pięknej Heleny”. Podejrzanie to jest usprawiedliwione, różni mi „aktualnymi” wstawkami w rodzaju aluzji o obiadach popularnych, orkiestrze teatralnej czy lokomotywie, o której przecież bogom Olimpu nawet się nie śniło. A już zupełnym nieporozumieniem, dla bogów zaś dotkliwym policzkiem, jest soczyste określenie o diablach.

Te wszystkie pretensje, a są to tylko przykłady, kierujemy pod adresem kierownika literackiego teatru. Musimy tu podkreślić jeszcze jedną sprawę, która staje się w Teatrze Muzycznym już poważniejszym problemem — to sprawa programów. Ten, który pozwala się nam kupić za 50 zł., nie jest wart nawet dziesiętej części tej sumy. Poza wymienieniem aktorów i kierowników zawiera on również kilkanaście wierszy „wyjaśnień”. Ten komentarz jest przykładem, jak takie wyjaśnienia nie powinny być pisane. Jest to istotnie elaborat heroikomiczny, który zasługiwałby dopiero na silne na-

naświetlenia promieniami satyry. O samej mitologii greckiej, Offenbachu, poczynionych wstawkach muzycznych (przede wszystkim) i tekstowych ani słowa.

Nie mogę się również zgodzić w pełni z koncepcją reżysera. Wydaje mi się, że bardziej właściwe byłoby zachowanie „klasycznego” charakteru tej operetki, która sama w sobie jest już i dobrą satyrą i dobrą zabawą. Rzekome zaktualizowanie w rodzaju wspomnianych już powiedzonek i zezwolenie niektórym aktorom na różne gierki, stanowiące ułkon w stronę tzw. galerii, nie wyszły operetce na dobre.

Z dużym zadowoleniem natomiast trzeba podkreślić znaczną poprawę jeżeli chodzi o śpiewaków. Artemiska nie tylko pięknie śpiewa, ale również bardzo dobrze gra i uroczo wygląda. Jest to obecnie jedna z najlepszych śpiewaczek operetkowych w Polsce.

Nareszcie mamy dobrego tenora. Gólfert — słyszałem go po raz pierwszy przed 8 laty — czyni stałe postępy, ma głos przyjemny, dobrze ustawiony, umie nim operować. Drugi dobry nabytek. Musi jednak nauczyć się bardziej swobodnego poruszania się po scenie. Niepotrzebnie

Uczestnicy Konkursu Chopinowskiego wystąpią w Lublinie

Filharmonia Lubelska realizuje hasło upowszechnienia muzyki

Nowy sezon Państwowej Filharmonii w Lublinie został w dniu wczorajszym rozpoczęty.

Jedną z 7 polskich filharmonii wkroczyła na nowy etap — upowszechnienia muzyki.

Plany filharmonii są piękne. Zespół pod dyrektcją Wyleżyńskiego pracować będzie w bieżącym sezonie szczególnie aktywnie. Wystarczy chyba wspomnieć o tym, że w każdym miesiącu odbędzie się 12 koncertów, z czego 2 to piątkowe koncerty symfoniczne, 4 niedzielne poranki popularne dla świata pracy, 2 szkolne poranki i 4 koncerty na terenie województwa lubelskiego.

O zainteresowaniu muzyką przez mieszkańców naszego województwa świadczyć może choćby koncert, który jeszcze przed rozpoczęciem sezonu odbył się w Wilkopolanie w dniu 23 września. Zgromadził on około 1000 dzieci szkolnych, dla których istną sensacją były poszczególne instrumenty muzyczne. Koncert ten jak i następne, które będą się odbywać, pomyślany został w ten sposób, że poprzedza go prelekcja dotycząca nie tylko samej muzyki, lecz objaśniająca również poszczególne instrumenty. W ten sposób realizować będzie można rzeczywiste hasło upowszechnienia muzyki dla mas.

Podobnie na niedzielnych porankach dla świata pracy odbywać się będą krótkie wykłady zaznajamiające słuchaczy z zagadnieniami muzyki. W ten sposób koncerty dostępne do niedawna dla melomanów staną się w nowym sezonie również zrozumiałe dla najszerszych mas świata pracy.

By jednak zapoznać mieszkańców Lublina i województwa z klasycznymi najbar dziej wartościowymi utworami muzycznymi Filharmonia Państwowa wystąpi, niezależnie od powyższego programu, z bardzo ciekawymi imprezami. Przede wszystkim należy tu zaliczyć trzy koncerty poświęcone Chopinowi, które odbędą się w dniach 17 i 28 października oraz 30 grudnia. W dwóch

pierwszych koncertach wystąpią uczestnicy Konkursu Chopinowskiego (odbywającego się obecnie w Warszawie) co zapewne zainteresuje mocno miłośników muzyki chopinowskiej.

Do dalszych ciekawych występów należeć będzie również koncert muzyki rosyjskiej i radzieckiej, który odbędzie się w dniu 6 listopada. Na program złożą się utwory najwybitniejszych rosyjskich i radzieckich muzyków takich jak Czajkowski, Rimski-Korsakow, Borodin, Glier, Wasilewski. Koncert ten odbędzie się na zakończenie miesiąca przyjaźni polsko-radzieckiej.

Wreszcie do ostatnich ciekawych występów w pierwszym kwartale należeć będzie również koncert urządzony z okazji 125-lecia urodzin wielkiego czeskiego kompozytora Bedricha Smetany, w dniu 25 listopada.

Do dyrygowania poszczególnymi koncertami zapraszani będą dyrygenci innych filharmonii. I tak np. na pierwszy, wczorajszy zaproszony został W. Ormicki z Łodzi. Na stałe zaangażowany został młody dyrygent Kuropatnicki.

Trudnością w pracy Filharmonii jest przede wszystkim brak własnego lokalu. Wypożyczany lokal Teatru Muzycznego mimo oczywistych udogodnień nie może jednak stworzyć takich warunków, w których praca Filharmonii Państwowej mogłaby się rozwijać należycie.

Na dalszą metę taka praca będzie uciążliwa i dlatego już dziś trzeba się zastanowić nad tym jak sprawę tę rozwiązać.

»Chopin w Turcji« — Odczyt muzykologa tureckiego

Dnia 24 bm. bawiący w Warszawie muzykolog turecki Djewed Mendouh Altar, biorący udział w IV Międzynarodowym Konkursie Chopinowskim — wygłosił w sali Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej odczyt na temat „Chopin w Turcji”.

Produkcja filmowa Czechosłowacji

W chwili obecnej czechosłowacka kinematografia może produkować rocznie około 30 filmów długometrażowych oraz pewną ilość filmów kulekiewych i rysunkowych.

Aby udostępnić sztukę filmową jak najszerszym masom ludzi pracy i młodzieży, prócz sieci kin stałych, organizowane są w całym kraju specjalne kina i kinopunkty. Dzieci i młodzież posiadają swoje własne Kina Młodych. W miesiącach letnich w większych ośrodkach robotniczych wyświetlane są filmy pod gołym niebem. Do najmniejszych osiedli i miasteczek docierają kina objazdowe.

Czechosłowacka kinematografia współpracuje ściśle ze szkolnictwem. Kino w Czechosłowacji jest jedną z głównych pomocy szkolnych.

W Czechosłowacji rozwija się również produkcja taśmy 16 mm udźwiękowionej, a filmy wąskie wyświetlane są nie tylko w szkołach i świetlicach robotniczych, ale również na dworcach, lotniskach itp.

Duńczyk pisze książkę o Polsce

Przybył do Polski na dłuższy pobyt wybitny duński pisarz postępowy Hilmar Wulff, autor głośnej powieści „Droga do życia”, znanej czytelnikowi polskiemu z wydawnictw Klubu Literackiego „Odrodzenia”.

Wulff bawił już w Polsce w ub. roku jako członek delegacji polskiej na Kongres Intelktualistów we Wrocławiu.

Obecnie pisarz duński nosi się z zamiarem napisania książki o nowej Polsce, będzie też pisał reportaże z Polski do dziennika kopenhaskiego „Land og Folk”.

Po krótkim pobycie na Wybrzeżu i w Warszawie Hilmar Wulff udał się do Zakopanego.

Humor

Na ulicy dwaj chłopcy biją trzeciego. Przechodzący obok jakiś pan zapytał ich dlaczego to robią.

— A bo on źle napisał zadanie domowe.

— To jest przecież jego sprawa, za to nie musicie go bić.

— No tak — ale myślimy to zadanie od niego odpisać.

Westchnął pewien Hiszpan, gdy dowiedział się o powieszeniu nowej grupy demokratów.

Dziwny ten nasz kraj. Ludzkie mięso coraz to traci na wartości, ale zając wolowe jest coraz droższe.

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

Trzy lata działalności ZS Gwardia Zamość

(dzi) — Do najbardziej czynnych klubów sportowych na terenie Zamościa należy zaliczyć „Gwardię”, która posiada przeszło 150 człon-

W skrócie

* (em) — Na boisku sportowym gimn. im. Stefana Czarnieckiego w Chełmie odbył się mecz piłki siatkowej między reprezentacjami MKS Lublin i MKS Chełm. W spotkaniu drużyn żeńskich zespół chełmski rozgromił drużynę z Lublina w stosunku 3:0 (15:0, 15:0, 15:4). Gra nie była interesująca ze względu na olbrzymią przewagę drużyny miejscowej. Zespół siatkarzy z Lublina w spotkaniu z kolegami z Chełma doznał również wysokiej porażki, przegrywając spotkanie 3:0. Poszczególne sety: 15:4, 15:1 i 15:4. W ostatniej rozgrywce między zespołem robotniczym Lublina i Lic. Handlowym z Chełma zwycięstwo odnieśli siatkarze lubelscy w stosunku 3:1.

* (sr) — W Radzynie rozegrany został mecz piłkarski między uczniami średnich szkół lukowskich i uczniami Państwowego Gimnazjum Ogólnokształcącego. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem piłkarzy Radzyna w stosunku 3:0. Część dochodu z imprezy przeznaczono na odbudowę stolicy.

ków, pracowników UB, MO i ORMO oraz ich rodzin. Klub posiada sekcję piłki nożnej, piłki ręcznej, boks, ping-ponga, sekcję lekkoatletyczną i powstającą sekcję kolarską.

Do najbardziej czynnych sekcji zaliczyć należy sekcję piłki nożnej, która często wyjeżdża w teren, rozgrywając spotkania towarzyskie w Szczepieszynie, Tyszowcach i Tomaszowie Lubelskim, propagując grę w piłkę nożną. Dzięki ruchliwemu kierownictwu w osobach honorowego prezesa Towarzystwa Całki, prezesa por. Florczaka i ob. Radomskiego, klub ten rozwija się stale, posiadając z każdym miesiącem coraz więcej członków sportowców. We wrześniu „Gwardia” urządziła szereg imprez sportowych, z których całkowity dochód przeznaczono na SFOS. W tych dniach członkowie klubu przechodzą treningi do marszów jesiennych, w których z pewnością odegrają poważną rolę.

PODZIĘKOWANIE

Komitet Organizacyjny meczu piłkarskiego o mistrzostwo I Ligi Służby Zdrowia wyraża podziękowanie jednostce wojskowej KBW (ZS Gwardia) w Lublinie, Miejskiej Komendzie SP, OZPN, oraz Lublinianom za okazaną pomoc przy zorganizowaniu tej imprezy.

Program imprez sportowych w dniu Święta Pokoju

W godzinach popołudniowych dn. 1. X. br. z różnych punktów miasta wystartują sztafety, składające się z trzech osób. Ostatnie dwie zmiany składać się będą z jednej zawodniczki niosącej pochodnię w asyście dwóch zawodników. Meta znajdować się będzie na pl. Litewskim przed trybuną, gdzie w imieniu sportowców zostanie złożony raport.

Start zawodników do biegu na stąpi z takim obliczeniem aby wszystkie sztafety przybyły na metę tj. na pl. Litewski o godz. 18.20. W tym samym dniu o godzinie 14.15 wyruszy do Warszawy sztafeta motocyklowa Lubelskiego Klubu Motocyklowego z meldunkiem Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju w Lublinie. Start sprzed trybuny na pl. Litewskim. W dniu 2 października ka br. o godz. 10 w ramach Święta Pokoju odbędzie się bezpłatne imprezy sportowe na stadionie Wojewódzkiego Ośrodka Kultury

Fizycznej w Lublinie przy al. Gen. Świerczewskiego. Program zawodów w tym dniu jest następujący:

GIMNASTYKA PRZYRZĄDOWA w wykonaniu ZS Spółnia.

SZTAFETA 4 x 100 m. i OLIMPIJSKA (800 x 400 x 200 x 100) ZS Gwardia ZS Budowlani, Międzyszkolny Klub Sportowy, WKS

Lublinianka. Następnie odbędzie się próba bicia rekordu na dystansie 3000 m., którą podejmie Kramek.

WYŚCIG KOLARSKI ZS Ogólna na bieżni.

ZAWODY PIŁKI NOŻNEJ mistrzostwo C Klasy między Opłwem i Stalą. W godzinach popołudniowych na boisku przy ul. Okopowej o godz. 16 odbędzie się towarzyskie spotkanie piłkarskie między LUBLINIANKĄ i JAZŁOWICZEM z Lipin (Górny Śląsk).

Kramek atakuje rekord na 3000 m.

W niedzielę na stadionie sportowym przy Al. gen. Świerczewskiego odbędzie się o godz. 10 rano biegi sztafetowe 4 x 100, sztafeta olimpijska (800 — 400 — 200 — 100). W sztafetach tych wezmą udział drużyny następujących klubów sportowych: ZS „Gwardia”, ZS „Budowlani”, MKS i WKS „Lublinianka”.

W czasie tych zawodów zapowie-

dziana jest próba pobicia rekordu okręgu na dystansie 3 tys. m., którą zgłosił znany dystansowiec lubelski Wiktor Kramek. Poprzedni rekord ustanowiony był przez Filipa w roku 1937. Czas jaki on osiągnął na tym dystansie wynosił 9:15,3 min.

Poza tym odbędzie się synkade (konkurs zręczności jazdy na motocyklu), wyścigi kolarskie na bieżni oraz mecz piłkarski między „Opłwem” i „Stalą”.

Wstęp na imprezy bezpłatny.

Masz kłopoty, napisz poradzi Ci tygodnik „Kobleta”

PRENUMERATĘ PISM RADZIECKICH NA ROK 1950

przyjmują wszystkie Delegatury i Oddziały R.S.W. „Prasa”, „Klub Międzynarodowej Prasy i Książki” Warszawa, Bagatela 14. (PKO I 8270) oraz oddziały „Klubu”.

Wrocław, ul. Świerczewskiego 89

Łódź, ul. Piotrkowska 98.

W-wa — Żolibórz, Mickiewicza 27

2323 K

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO - SPRZEDAŻ

KUPIMY zbiorniki sklepowe do nafty z miarą i pompą. Oferty do Spółdzielni „Świt” w Krasnymstawie. 2354 K

SPRZEDAJEMY auto czterokołowe typu Willis w b. dobrym stanie. Zgłoszenia Polski Związek Zachodni w Lublinie tel. 16-93 Kollataja 6”. 2333 G

REJONOWA Spółdzielnia Ogrodniczo Pszczelarska zakupi: 1 wirówkę do soków Separator Nobel SN, 1 kocioł do gotowania soków „Vacuum” 200 litr. Oferty składać: Lublin Probstwo 4. 2345 G

SPRZEDAM maszynę do szycia (elektryczną), szafę z lustrami i toaletą. Lublin Archidiakańska Nr 9/1. 2350 G

PRACA

KUCHARZ zdolny, młody, wykwalifikowany potrzebny od zaraz do Gospody Spółdzielczej. Zgłoszenia do Spółdzielni „Świt” w Krasnymstawie. 2355 K

ROZNE

LEFANOWICZ Julian na podaje do wiadomości iż zamieszkuje w Lublinie Rynek Nr 11/3 (za Krakowską Bramą). 2349 G

ZGUBIŁ

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Krasnostaw, kartę rozpoznawczą wydaną przez Zarząd Gminy Rybczewice, legitymację Spółdzielczą na nazwisko Sidor Antoni. Kolonia Choiny Gmina Rybczewice. 2353 G

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Zamość na nazwisko Mołodnicz Jan zamieszkały wieś Ra dostaw gm. Miętkie p-ta Telatyn, pow. Hrubieszów. 2352 G

ZGUBIONO wkładkę do Domów Towarowych wydaną przez Związek Zawodowy Pracowników Spółdzielczych Lublin na nazwisko Korgul Adolf. 2351 G

ZGUBIONO legitymację wyd. przez Zarząd ZMP przy Państwowym Gimnazjum i Liceum Handlowym w Koszalinie na nazw. Łucy Wanda. 2348 G

ZGUBIONO książkę wojskową wydaną przez RKU Biała Podlaska na nazwisko Perechowicki Jan zamieszkały Hrubieszów ul. Żeromskiego 7, potwierdzenie zameldowania oraz metrykę urodzenia. 2326 G

ZGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez Zarząd Miejski Lublin, na nazwisko Starobrat Maria. 2343 G

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: książeczkę wojskową wydaną przez RKU Lublin miasto, świadectwo ukończenia 7 oddziałów szkoły powszechnej Michów na nazwisko Grzechnik Jan, zamieszkały Lublin Solna 7. 2341 G

ZGUBIONO legitymację akademicką wydaną przez Wydział Lekarski UMCS na nazwisko Wiesztat Regina. 2358 G

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą wydaną przez Zarząd Miejski Lublin, metrykę urodzenia, oraz kartę informacyjną wydaną przez Biuro Adresowo - Meldunkowe Lublin na nazwisko Kanarek Elżbieta. 2337 G

ZGUBIONO dowody osobiste na nazwisko Leon Przyborowski, znalazca chce odnieść za wynagrodzeniem, Lublin, Rynek 10. 2339 G

UNIEWAŻNIAM skradziony dyplom mistrzowski za wodu piekarskiego i świadectwo czeladnicze, wydane przez Izbę Rzemieślniczą w Lublinie na nazwisko Grzechnik Jan, zamieszkały Lublin Solna 7. 2342 G

ZGUBIONO zaświadczenie rejestracji wyd. przez RKU Lublin na nazwisko Bogucki Teodor. 2344 G

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPIA” w Łukowie

po scaleniu Spółdzielni Spożywców rozwinęła szeroką działalność. Otwarto 6 sklepów, zagospodarowano i odremontowano zabudowania w resztowce o powier. 120 ha. Złożono ośrodek maszynowy, oraz zorganizowano niemal wszystkie skupy. Odbudowano mocno uszkodzony budynek mieszkalny, w którym znajduje się wygodne pomieszczenie świetlica z biblioteką i planowa nowy ośrodek zdrowia, wybudowano niemal z gruzów wzorową stajnię i magazyn zbożowy, zarybiono 26 ha stawów i przywrócono do należytego porządku sad. Akcję skupów wykonuje się z nadwyżką: skup żywa w 160%, skup jaj osiąga 2500 kg miesięcznie, skup drobiu na sumę 100.000 zł miesięcznie, skup lnu, włókna z wymianą na tekstylia. Spółdzielnia prowadzi masarnię, rozlewnię piwa, wytwórnię wód gazowych, w najbliższym czasie zostanie otwarta gospoda i piekarnia. 2346

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPIA” w Milanowie

działalność rozwojową rozpoczęła po scaleniu gminnych spółdzielni spożywców. Obecnie Spółdzielnia posiada 4 sklepy, piekarnię, masarnię i Gospodę Spółdzielczą, oraz magazyny przy stacji kolejowej. Akcję skupów wykonuje się z nadwyżką: skup żywa w 150%, w skupie zboża i ziemniaków 160%, ponadto prowadzi się skup jaj i drobiu. Dział zaopatrzenia uzupełniono do wszystkich asortymentów wchodzących w zakres potrzeb rolnika. Liczba członków wzrosła do 1200 osób, zatrudnionych jest 15 pracowników. Obroty w stosunku do ub. roku wzrosły dwukrotnie, osiągając sumę 10 milionów zł miesięcznie. 2356



Jechali przez całą noc. Po drodze wielu wysiadało, ale do wagonu wsiadali nowi pasażerowie, a ponieważ prawie wszyscy się znali, kompania się nie rozleciała.

Switało już, gdy pociąg zatrzymał się na stacji Paula Runge. Paul zapiął szynel i włożył czapkę.

— Twoja ferma jest tutaj? — zapytał go sąsiad.

— Tak... — zająknąwszy się odpowiedział Paul Runge.

Nie oczekiwały go wyścielone kilimami sanie, zaprężone w okazałego spasionego ogiera — ktoś go mógł oczekiwać — ale nie mogło mu to zepsuć humoru. Było mu jasno i pogodnie na duszy, tak jak pogodnie świeciło dziś słońce w ten jasny dzień grudniowy. Runge szedł szybkim krokiem szeroką dobrze ubitą szosą i obrzucał okolicę bystrym uważnym spojrzeniem. Znajoma droga... O tam, na rozstaju stoi stara, na wpół rozwalona karczma zbudowana niedbale z piaskowca. A dalej od razu zakręt i most przerzucony nad wąską rzeczką Koordi, i młyn wodny przy samej drodze. Do tego młyna on, Paul Runge przywoził przed wojną do zmielenia zboże Kurvesta.

Dalej droga prowadziła mimo starego murowanego

dworu — jego biała kolumnada widniała poprzez ośnieżone drzewa parku. W parku z hałasem biegały dzieci. „Teraz jest tam szkoła” — domyślił się Paul. Niedaleko od dworu wznosił się budynek gminnego komitetu wykonawczego; już na drodze widać było powiewającą nad nim czerwoną chorągiew.

— Wstąpię tu jutro — postanowił Paul. — Wpierw zobaczmy...

Skręcił z drogi i po kilku minutach stanął przed nie wysokim murowanym domem, dawno już nie bielonym. W takich parterowych, zbudowanych z piaskowca domkach mieszkali niegdyś klucznice, ogrodnicy i czeladź dworska. Wszedł na obszerne podwórce. Z otwartych drzwi szopy dolatywały dźwięczne uderzenia młota o żelazo. Pod oknem obory dymił świeży nawóz koński.

Paul Runge zapukał do ciężkich drzwi. Otworzono je po pewnej chwili mężczyzna średniego wzrostu, barczysty i muskularny, stał na progu z obcęgami w ręku i przypatrywał mu się chwilę spokojnie.

— Paul Runge wrócił — równie spokojnie powiedział przez ramię w głąb pokoju. — Wejdz, Paul.

— Witaj, Kaarel Maasalu — pozdrowił go Paul.

W dużej dość ciemnej kuchni dymiło trochę. Na palenisku trzeszczał ogień. Krzątały się koło niego dwie kobiety. W jednej z nich Paul poznał Alviinę, żonę Maasalu, w drugiej — starą Meetę — matkę Kristiana Taaksalu.

Kobiety przysunęły gościowi krzesło.

— Włożyłem podkowy w ogień — wskazał Maasalu na obcęgę — konia trzeba podkuć. Niedługo skończę, nie zwracaj uwagi. Rozbierz się, siadaj. Wnet będzie obiad.

— Rób swoje... — zaśmiał się Paul. — Posiedzę trochę, popatrzę...

Tak, to był ten sam Kaarel. Maasalu nigdy nie tracił spokoju. Rozmawiał z nim w tej chwili tak, jak gdyby się wcale nie rozstawali, jak gdyby spiliwali właśnie olbrzymią sosnę tam w Vodjaskim lesie, gdzie całą zimę pracowali przy jednej pile i rąbali drzewa w białym ośnieżonym gąszczu. W południe, patrząc na niebo, Kaarel uderzał rękawicą o rękawicę.

— Czas już wyjąć chleb z worka — mówił. — Zjedzmy obiad.

Na ledwie tlejącym ogniu gotowali czarną kawę jęczmienną, z płóciennego worka z prowizją wyjmowali okrągły chleb wiejski, soloną rybę i słoninę. Suchy jak trociny chleb krajali grubo ostrym fińskim nożem, a słoninę, słoną jak wątlusze na cienkie plasterki. Po brater sku dzielili się skąpą strawą farnalską popijając ją gorącą kawą.

Paul przypatrywał się z zadowoleniem muskularnej postaci Kaarela, ubranego w roboczą kurtkę z grubego sukna i w zebrane w kostkach spodnie. Zapomniałszy zdjąć szynel Paul patrzył, jak Kaarel wsunawszy obcęgę pod kuchnię wyciągnął zrzęcznie rozpaloną do białości podkową i błyskawicznie puścił w ruch młotek. Och, umiał ten człowiek pracować — rąbać las, orać, siać!

— U kowala nie można się kolejkę doczekać... — mówił Maasalu odrzucając dopasowaną podkową. — Po co zresztą? Sam potrafię i Taaksalu pomoże. Jest teraz w stajni przy koniu. Zaraz skończę... Ale ty chwacko wyglądasz — powściągliwie, po męsku pochwalił Paula.

Kaarel wyszedł z podkowami.

C. d. n.

Brygady młodzieżowe w fabryce Caudr wykonały swoje zobowiązania

Gdy rozmawiam kolejno z pięcioma brygadierami młodzieżowych brygad w fabryce wag „Caudr”, stwierdzam jedno — wszędzie przekroczono albo przy najmniej osiągnięto zakresy sobie plan.

Nie tak dawno padło tam hasło czy nu pokoju wykonania dodatkowych zobowiązań na Dzień Pokoju. Kierownictwo fabryki wyjaśnia mi że jeszcze przed apelem Cementowni „Firley” członek fabrycznego koła ZMP kol. Sosiński zaproponował wyprodukowanie przez jego brygadę w miesiącu wrześniu większej ilości wag, aniżeli w każdym innym miesiącu. I tak brygada Sasińskiego, która pierwsza rozpoczęła dodatkową produkcję, w dniu 28.IX, a więc na 3 dni przed terminem, od 15 września wykonała 15 wag, podczas gdy na wyprodukowanie tej ilości zużytkowano normalnie miesiąc. Do 2 października projektowane jest wykonanie jeszcze trzech dalszych wag.

— Plan 3-letni trzeba wykonać — to było hasło młodych członków brygad.

Podobnie przedstawia się sprawa w innych brygadach. Brygada ZMP-owca Stanisławskiego zamiast 200 produkowanych normalnie kompletów do wag stołowych postanowiła wykonać 250 kompletów. Tymczasem w dniu 28.IX wykonano zobowiązanie i przystąpiono już do produkcji następnej pięćdziesiątki. Brygada tow. Kukuryka zamiast 45 wag lekarsko - osobowych podjęła się wykonać 55 wag i po wykonaniu ich przystąpiono zaraz do dalszej produkcji. Brygada tow. Sadowskiego wykonała 20 wag lekarskich (zamiast 15) i przystąpiła do produkcji części potrzebnych do wyrobu tychże wag. Jedynie w brygadzie tow. Krajewskiego z powodu choroby jednego z uczestników przedłużał się nieco termin wykonania planu. Ale również i tu należy się spodziewać, że zobowiązanie zostanie wykonane.

Gdy rozmawia się z poszczególnymi brygadierami i widzi gotowe już wagi, wtedy powstaje pewien obraz fabryki i jej życia.

Przypuszczalnie z końcem października nastąpi wykonanie planu 3-letniego, połączone z jednoczesnym zakończeniem planu rocznego. Jak przewiduje kierownictwo fabryki plan roczny wykonany zostanie w około 105%, gdyż w chwili obecnej wykonano już około 94% rocznej produkcji.

Źródło przedterminowego wykonania planu należy szukać przede wszystkim w zgodnej, harmonijnej współpracy kierownictwa z Radą Zakładową i Podstawową Organizacją PZPR. Przed czterema miesiącami nastąpiła w fabryce „Caudr” radykalna zmiana. Dotychczasowe, złe kierownictwo fabryki zostało usunięte, na jego miejsce zaś zjawili się ludzie uczciwi, pragnący dobra za kład. Kierownikiem fabryki został dłużej pracownik, ślusarz tow. Ujma. Od tej chwili wszelkie akcje prowadzone są wspólnie, uzgadniane bądź na radach wytwórczych, bądź też bezpośrednio.

Sprawy produkcji omawiane są również na posiedzeniach egzekutywy i zebraniach koła partyjnego. Na ostatnim zebraniu partyjnym w dniu 21 bm. poruszona była sprawa współzawodnicstwa pracy. Rada Zakładowa przystąpiła do opracowywania projektu współzawodnicstwa w fabryce i utworzenia fabrycznego komitetu współzawodnicstwa pracy. Na porządku obrad znalazła się

również sprawa wykonania planu, co zresztą szerzej było dyskutowane w kilka dni później na naradzie wytwórczej. Odbijające się regularnie co miesiąc narady wytwórcze, zaś co dwa tygodnie zebrania partyjne, pozwalają na sprawne realizowanie planów produkcyjnych, sprawiają, że już wkrótce fabryka „Caudr” będzie mogła oznajmić o przedterminowym wykonaniu planu.

Nie brak jednak i bolączek. Najpoważniejszą jest zbyt ciasne pomieszczenie. Nawet niefachowcy wchodzą do hali fabrycznej stwierdzają, że robotnik ma za mało miejsca do pracy. Projektowane przeniesienie fabryki na ul. Łęczyńską nastąpi jeszcze nieprędko. Budowa zastępczego baraku może przynajmniej chwilowo zapobiec nieodpowiedniemu warunkom pracy.

Ostatnią wreszcie bolączką jest to, że fabryka nie posiada odpowiednich kredytów na przeprowadzenie pewnych usprawnień jak np. wykonanie szablów, niektórych przyrządów, skrzynek itp.

I to przede wszystkim winno być usunięte, na to winny się znaleźć kredyty.

Sprawą tą musi zainteresować się Dyrekcja Przemysłu Miejsowego. Praca robotników będzie jeszcze wydajniejsza. Już dziś robotnicy „Caudr” robią wiele. Wysoka dyscyplina pracy (która jeszcze przed 2 — 3 miesiącami pozostawała wiele do życzenia), uspołecznienie zespołu fabrycznego, jego zapal, chęć podniesienia dotychczasowej stopy produkcji — oto cechy załogi „Caudr”.

Zgodna współpraca kierownictwa z

Radą Zakładową i organizacją partyjną, wspólne planowanie i dyskusowanie nad problemami produkcyjnymi sprawiają, że fabryka znajduje się w przededniu ukończenia planu trzyletniego.

Antoni Gór

Wystawa poświęcona Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W dniu 29. bm. w świetlicy Drożdżowni „Lublin” po odczytaniu referatu p. t. „Przeobrażenia społeczne i kulturalne ZSRR” została otwarta Wystawa poświęcona Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Na całość wystawy składają się: obrazy ilustrujące życie i opiekę nad Matką i Dzieckiem, portrety pisarzy, albumy z różnych dziedzin życia, a także małe stoisko książek i czasopism ZSRR.

Całość w pięknej oprawie przyciąga zwiedzających.

Obrazy ilustrujące opiekę nad Matką i Dzieckiem w ZSRR wypożyczyło nam Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, za co tą drogą składamy podziękowanie.

K. F. 65

Korespondenci fabryczni piszą:

Pocztowcy do 31 października wykonają swoje plany

W dniu 29. IX. br. w sali teatralnej przy ulicy Pstrowskiego 13 odbyło się ogólne zebranie pracowników Urzędu Pocztowego Lublin 1.

Po referacie tow. Szczudłowskiego, przewodniczącego Koła Zw. Zawodowego Lublin 1 p. t. „Pokój — jedyna droga jutra” i sprawozdaniu naczelnika urzędu, nastąpiła ożywiona dyskusja, po której uchwalono następującą rezolucję:

Zebrani w dniu 29. IX. br. pracownicy Urzędu Pocztowego Lublin 1, po wysłuchaniu sprawozdania naczelnika urzędu o przebiegu planów usługowych, finansowo gospodarczych i oszczędnościowych, postanawiają w odpowiedzi na plany podjęte gaczy wojennych wykonać plan oszczędnościowy do dnia 30 września

Datownik propagandowy

Obwodowy Urząd Pocztowy Lublin 1 stempluje od dnia 30 września br. do 6 października br. włącznie korespondencję listową specjalnym datownikiem propagandowym z napisem „II Kongres Stronnictwa Demokratycznego”.

Filatelisci, pragnący uzyskać odcinek tego datownika, winni zaadresować do siebie kopertę lub kartkę pocztową z naklejonym znaczkiem pocztowym, który ma być uniwersalny specjalnym datownikiem, przesłać w liście taryfowo opłaconym do Urzędu Pocztowego Lublin 1.

Bezużyteczny zegar na stacji autobusowej

(zu) — W Lublinie przy ul. Nowej znajduje się stacja autobusów zamiejscowych. Wisi tam w poczekalni na honorowym miejscu zegar, który 15 bm. wskazywał o godz. 10-tej godzinie 7-mą. Gdy jeden z pasażerów zapytał urzędnika przy okienku, dla czego jest dopiero siódma, otrzymał odpowiedź — ponieważ zegar stoi. Zegary są po to, aby wskazywały dobrą godzinę, bo przecież nie wszyscy posiadają zegarki. Każdy na stacji patrzy na zegar, kupuje według niego bilet i wsiada do samochodu. Jeśli zegar jest zepsuty, trzeba go naprawić, a jeżeli jest dobry, trzeba go nakręcić.

Przegląd pracy zespołów świetlicowych na Konferencji Ośrodków Szkoleniowych ZSCb

Na zakończenie pierwszego kursu dla kierowników świetlic w nowoutworzonym Ośrodku Szkoleniowym ZSCH odbyła się 2-dniowa konferencja inspektorów powiatowych ZSCH. z uczestnikami kursu. W obradach wzięli udział przedstawiciele Kuratorium Okr. Szkolnego Lubelskiego, Woj. Wydziału Kultury i Sztuki, Zarządu Woj. ZMP, Oddziału TPRP i partii politycznych.

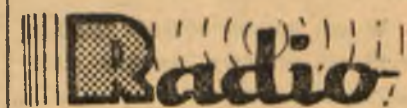
Na konferencji uchwalono program pracy na 4 kwartał bież. r. oraz omówiono szczegółowo przygotowania do eliminacji powiatowych i wojewódzkiej w Lublinie zespołów, biorących udział w festiwalu pieśni i sztuki radzieckiej. Przy układaniu programu występowali obecni członkowie Komitetu Wojewódzkiego Konkursów eliminacyjnych. Końcowe obrady poświęcono sprawozdaniom powiatowych inspektorów z przebiegu prac kulturalno - oświatowych w terenie.

Celem zwiększenia ilości świetlic i usprawnienia w nich pracy, zachodzi potrzeba zwiększenia ilości etatów dla kierowników świetlic i ryczałtów dla kierowników zespołów oraz przeszkolenie ich na kursach świetlicowych co najmniej 1-miesięcznych. Z uwagi na duży odpływ uzdolnionej i aktywnej młodzieży wiejskiej do szkół zawodowych i ogólnokształcących, rekrutacja kierowników świetlic odbywa się spośród mniej zaawansowanych osób, które wymagają dłuższego szkolenia. Zamierzony cel osiągnie

nie się przez zorganizowanie co najmniej 2 lub 3-miesięcznych kursów. Zachodzi również potrzeba przeszkolenia dyrygentów chó rów wiejskich.

Dla zwiększenia zainteresowania czytelnictwem na wsi, należy przeszkolić wszystkich kierowników bibliotek na krótkoterminowych kursach i zaopatrzyć biblioteki w książki przystępne dla wsi. Dobór jest często nieodpowiedni niedostosowany do poziomu i potrzeb wiejskiego czytelnika. Szczególnie odczuwa się brak książek dla zespołów głośniego czytania. Biblioteki należy zaopatrzyć w szafy, gdyż bywają wypadki, że książki leżą luzem na półkach, stołach lub nawet na podłodze.

Omawiana konferencja była pierwszą tego typu na Lubelszczyźnie i dowodzi, że Wydz. Kulturalno - Oświatowy ZSCH rozporządza pracą nad pogłębianiem i nadaniem kierunku ideologicznego zajęciom w zespołach świetlicowych ZSCH. Ułatwi to szkolenie dalszych kadr działaczy społecznych ZSCH. w otwartym niedawno Ośrodku Szkoleniowym. Na pierwszym kursie przeszkolono 32 kierowników świetlic z naszego województwa i 13 z ziemi rzeszowskiej. (rz)



SOBOTA, 1.X.1949

WARSZAWA

na fali 395.8 m.

7.00 Wiadomości dziennej porannej, 8.00 Streszczenie dziennika, 8.35 II Fragment powieści St. Wojtkiewicza o gen. Wróblewskim, 10.55 Audycja szkolna, 12.00 Wiadomości południowe, 12.20 Audycja dla wsi, 12.50 Melodie ludowe, 13.35 Audycja szkolna, 14.20 Utwory K. Szymanowskiego,

na fali 1339.3 m.

15.30 „Drewniak” — słuch. dla dzieci, 16.00 Braterskie ognisko, 16.20 Franciszek Schubert — kompozytor tygodnia, 17.00 I Dziennik popołudniowy, 17.15 „Przy sobocie po robocie”, 18.15 „Wieczór mieszkawicowski”, 18.40 Popularne utwory fortepianowe, 19.00 II Dziennik popołudniowy, 19.15 Koncert rozrywkowy, 20.00 „Opowieść o Chopinie”, 20.20 Koncert Krakowskiej Ork. P. R., 21.00 Dziennik wieczorny, 21.40 Teatr Eterek, 22.00 Muzyka rozrywkowa, 22.15 Muzyka taneczna, 23.10 Reportaż z Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego.

MOSKWA po polsku

16.30 — 17.15 (na fali 25.23, 25.47, 30.67) — Dziennik, Przegląd prasy. Lekcja języka rosyjskiego, Muzyka 20.30—21.50 (na fali 377.4, 1115.0) — Dziennik, Życia ZSRR, Na tematy międzynarodowe, Muzyka, 22.00 — 22.30 (na fali 31.4, 1115.0) — Dziennik, Na tematy kulturalne. Komentarz dnia, Muzyka.

„SZTANDAR LUDU”

Pismo Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Wydawca — Robotnicze Spółdzielnie Wydawnicze „Prasa”, Redakcja i Administracja Lublin. 3-go Maja 14. Telefon Redakcja 20-04, Redaktor Naczelny 26-93, Dyrektor i Administracja 34-56, Kolportaż 30-02 Buchalteria 27-23. Ogłoszenia 23-72 Rozdziałna 20-51 Konto czekowe PKO Nr 11-445 Warunki prenumeraty: prenumerata miesięczna 150 zł., prenumerata zbiorowa zł. 75. Odbito członkami Państwowych Lubelskich Zakładów Graficznych w Lublinie, M. Bucza 12. A — 20139

1949 r. oraz pozostałe plany do dnia 31 października 1949 r.

Jest to nasza odpowiedź na knowania garstki kapitalistycznych podżegaczy wojennych, sługusów dolarowego imperializmu.

Uważamy, że każde nasze, nawet drobne, osiągnięcia produkcyjne — to wkład w walkę o zwycięstwo po kraju.

„S” (Sokołowski) poczta

Drożdżownia czeka na dalsze filmy

W dniu wczorajszym w świetlicy Drożdżowni i Gorzelni „Lublin”, dzięki pomocy Filmu Polskiego zostały wyświetlone filmy z dziedziny medycyny popularnej oraz z życia młodej wsi polskiej.

Pracownicy Drożdżowni, szczególnie zapelniający salę, zwrócili się z prośbą o częstsze wyświetlanie filmów związanych z życiem i rozbudową Polski Ludowej. (K. F. 65)

Nowy rozkład jazdy pociągów

Z Lublina	D o k a d	Przyjazd	Do Lublina	S k a d	Odejazd
3.48	do Warszawy	(7.50)	5.27	z Warszawy	(23.30)
5.48	"	(9.30)	12.50	"	(8.47)
17.03	"	(20.54)	19.40	"	(15.40)
21.47	"	(4.50)	23.34	"	(20.05)
15.35	do Dębina	(17.10)	7.15	z Dębina	(5.27)
4.41	do Katowic	(13.51)	18.36	z Katowic	(9.00)
8.06	do Wrocławia	(22.10)	22.29	z Wrocławia	(7.50)
21.31	"	(7.57)	8.18	"	(21.30)
23.39	! Jeleniej Góry*)	(12.31)	5.56	! Jeleniej Góry*)	(17.14)
21.13	do Łodzi*)	(5.33)	23.21	z Łodzi*)	(0.20)
23.46	do Krakowa	(7.53)	5.38	z Krakowa	(18.48)
8.40	do Tarnowa	(7.45)	7.26	z Tarnowa	(22.15)
16.00	do Rozwadowa	(11.28)	7.26	z Rozwadowa	(4.36)
6.04	"	(19.02)	19.19	"	(15.32)
15.45	do Chełma	(8.01)	7.20	z Chełma	(5.41)
19.50	"	(17.24)	16.53	"	(15.15)
13.05	do Bełżca	(21.32)	21.08	"	(19.00)
8.30	do Siedlec	(18.47)	3.33	z Bełżca	(21.57)
15.38	"	(12.20)	7.10	z Siedlec	(3.20)
	"	(19.47)	21.01	"	(17.10)

*) oznacza pociągi pospieszne.

Dokąd dziś idziemy?

TEATRY:

PANSTWOWY IM. J. OSTERWY — nieczynny

TEATR MUZYCZNY — „Piękna Helena” Offenbacha

KINA:

APOLLO — „Ostatni etap” godz. 16.00 bezpłatnie.

BAŁTYK — „Żelazny dziadek” (prod. czeskiej) godz. 16, 18, 20.

RIALTO — „Dzieci z jednego podwórka” (produkcja duńska)

TELEFONY

Pogotowie Ratunkowe 44-44 i 22-73
Straż Pożarna 11-11 i 08
Komenda Miasta M. O. . . . 23-83

OBYWY APTEK

Krak. Przedm. 3, Krak. Przedm. 54, 1 Maja 29, Kalinowszczyzna 44.

POGOTOWIE WETERYNARYJNE

(kliniki wet. UMCS przy ul. Al. Racławickich Nr 19 i 20 b)



Prof. Dr. Józef Parnas

Choroby zawodowe robotników rolnych i robotników przemysłu zootechnicznego

ZOOZOZY stanowią obszer-
ną grupę chorób zaraźli-
wych i pasożytniczych, przenoszą-
cych się ze zwierząt domowych i
dzikich na człowieka. Człowiek
bywa niejednokrotnie rezerwua-
rem, z którego zarazki przedosta-
ją się do środowiska zwierzęce-
go. Zwierzę bywa często bezobja-
wowym nosicielem i siewcą zaraz-
ków chorobotwórczych dla czło-
wieka. Do zwierząt domowych,
stanowiących rezerwuariusz zoonoz,
należy: krowa, koń, świnia, owca
i koza oraz drób. W ograniczonej
formie należą tu również ryby, a
nawet pszczoły. Zwierzęta leśne
stanowią również rezerwuariusz za-
razków bakteryjnych i przesą-
czalnych oraz pasożytów. Szczur,
mysz, wesz, pchła, komar stano-
wią ważny rezerwuariusz nosicieli i
siewców zarazków.

W ten sposób istnieje wspólny
cykl zakaźniowy łączący czło-
wieka i zwierzęta.

Zoonozy występują przede
wszystkim u ludzi stykających
się zawodowo ze zwierzętami. Do
nich należą drobni rolnicy oraz
robotnicy rolni państwowych go-
spodarstw rolnych, hodowlanych
oraz spółdzielni produkcyjnych.

WIDZIMY więc, że w naszym
kraju jest to problem po-
ważny. Ponadto robotnicy rzeźni,
bekeriarzy, przetwórci mięsnych,
mleczarni, garbarni oraz innych
zakładów zootechnicznych, jak
również robotnicy zakładów utyli-
zacyjnych i przetwórczych (mącz-
ka kostna, mienska) — są narażeni
na zoonozy, jako choroby za-
wodowe.

Pomoc dla pszczelarstwa

Celem stworzenia warunków
dla rozwoju pszczelarstwa w Pol-
sce, podwyższono ostatnio cenę
miodu dostarczanego przez produ-
centów na 500 zł. za kilogram.
Ponadto Ministerstwo Rolnictwa
przydzieliło dla dokarmiania
pszczół znaczną ilość cukru zbru-
dzonego (zmiotki), z czego 400
ton otrzymały Spółdzielnie Ogrod-
nicze w województwie lubelskim.

Zaznacza się, że u pszczelarzy
naszego województwa zakupiono
w tym roku 110 tysięcy kilogra-
mów miodu, co świadczy o sta-
łym rozwoju pasiek.

Hodowla drobiu staje się opłacalna

Wojewódzka Komisja Cennikowa w Lublinie ustanowiła ceny
na drób obowiązujące z dniem 1.X.1949 roku płacone rolnikom za
1 kg żywej wagi przez spółdzielnię CSMJ:

Kury	I kl. 230.— zł.	II kl. 175.— zł.
Kurczęta	I kl. 270.— "	II kl. 205.— "
Kaczki i kaczo- ry	I kl. 210.— "	II kl. 150.— "
Gęsi i gęsiory	I kl. 250.— "	II kl. 200.— "
Indyki	I kl. 300.— "	II kl. 250.— "

Wojewódzka Komisja Cennikowa podnosząc ceny na kaczki
I kl. wyszła z tego założenia, aby rolników zachęcić do dostawy
kaczek podtuczonych w gospodarstwie do 2,5 kg, bo otrzymując
lepszą cenę hodowla tego gatunku drobiu stanie się dla nich
bardziej opłacalna.

Ale nie tylko zwierzę żywe mo-
że być źródłem zakażenia. Rów-
nież produkty zwierzęcego pocho-
dzenia, jak mięso i mleko oraz ich
przetwory, szczególnie konserwy
oraz inne produkty zwierzęce, mo-
gą być przyczyną zoonozów. W ta-
kich wypadkach choroba traci
charakter zawodowy, a zagraża
wszystkim konsumentom mięsa i
mleka.

Osobny rozdział stanowią zoo-
nozy bakteryjne i pasożytnicze,
atakujące dzieci, szczególnie
dzieci chłopskie.

Lista zoonoz jest dziś obszerna;
wścieklizna, węglik, nosaczka, ró-
życa, salmonellozy, gruźlica, bru-
cellozy, leptospirozy, tularemia,
psytakoz, pasterellozy, pryszcz-
ca, zatrucia mięsne i mleczne i
inne.

Dziedzina ta była u nas do nie-
dawna zaniedbana. W innych pań-
stwach, a szczególnie w ZSRR,
sprawa zoonoz jest dokładnie roz-
pracowana. Dzięki temu rozpozna-
wanie tych chorób przez lekarzy
terenowych oraz przez szpitale i
kliniki jest lepsze i dokładniej-
sze. W rezultacie również leczenie
tych chorób jest lepsze i właściw-
sze. Z chwilą, kiedy nasza służba
zdrowia sięgnęła do wsi, do cha-
ty rolnika, do robotników rolnych
i przemysłowych, zagadnienie roz-
poznawania i zapobiegania zoo-
nozom staje się coraz aktualniej-
sze.

PROWADZONY przeze mnie
zakład poświęcił się temu
zagadnieniu, i nie szczędził w cią-
gu lat 1944 — 1949 trudu, aby
zagadnienie zoonoz spopularyzo-
wać wśród lekarzy, aby zachęcić
czynniki decydujące do organiza-
cji służby zdrowia w tym zakre-
sie. Wiele tematów naukowych
zostało w tym zakresie przez nas
przepracowanych. Obecnie zakład
nasz opracowuje podręcznik o zoo-
nozach dla lekarzy.

Należy z uznaniem powitać sta-
nowiska Ministerstwa Zdrowia i
Państwowego Zakładu Higieny,
które rozumiejąc znaczenie pro-
blemu, dla zdrowia ludności wiej-
skiej i robotniczej, utworzyły w
Lublinie, w ośrodku rolniczo-ho-
dowlanym, zakład, zajmujący się
rozpoznawaniem, zwalczaniem i
zapobieganiem zoonoz. W ramach
tut. ośrodka badawczego i lecni-
czego chorób zawodowych, kiero-
wanego przez z-cę prof. UMCS dr.
J. Freytaga, stworzono Porad-
nię chorób zawodowych od-
zwierzęcych. Proponujemy w
przyszłości stworzenie w ramach

Ministerstwa Zdrowia ogólnokra-
jowego ośrodka zoonoz o charak-
terze Instytutu, w którymby ze-
spół specjalistów pracował nad li-
kwidacją zoonoz i ochroną zdro-
wia ludzi pracy.

Mamy tę ambicję, aby dział po-
wyższy zorganizować w Polsce
Ludowej wzorowo pod względem
naukowym i organizacyjnym.

Wieczorny udój



Pracownice w PGR dokonują udoju na dostawę mleka do spół-
dzielni, skąd wysłane będzie do miast dla dzieci robotników

Konkurs dla hodowców krów

Centrala Spółdzielni Mleczar-
sko - Jajczarskich, w porozumie-
niu z Ministerstwem Rolnictwa,
ogłosiła konkurs dla hodowców
krów. Konkurs ten ma na celu
znalezienie i wyróżnienie hodow-
ców krów o wysokiej mleczności
oraz wskazanie odpowiednich me-
tod hodowli dla osiągnięcia maxi-
mum wydajności mleka.

Udział w konkursie, który roz-
pocznie się 1 października br. i
trwać będzie do 31 grudnia br.,
brać mogą wszyscy rolnicy, ro-
botnicy rolni oraz Państwowe
Gospodarstwa Rolne.

Hodowcy, którzy pragną stanąć
do konkursu, powinni odpowied-
zieć na opracowaną przez CSMJ
ankietę, zawierającą szereg py-
tań, które opublikuje organ
CSMJ „Mleko — Jaja — Drób”.

Właściciele wyróżnionych krów
otrzymają wysokie nagrody, o
ogólnej wartości 1 miliona zł. Ja-
ko pierwszą nagrodę przeznaczono
dwuletnią rasową jałówkę, ja-
ko drugą i trzecią roczne jałówki
rasowe oraz jako czwartą i piątą
nagrodę półroczne jałówki ra-
sowe.

Poza tym właściciele trzech
najlepszych krów w każdym wo-
jewództwie otrzymają po 200 kg.

Sprostowanie

W nr. 262 (1542) z dnia 23.IX
br. na stronie 4 w artykule „Za-
prawianie ziarna przed siewem”
na drugiej szpalcie u góry pod ty-
tułem, zamiast „głęboką podoryw-
ką i zmianą obornika” — powin-
no być „głęboką orką i zmiano-
waniem”.

200 mil. zł. na zakup sprzętu rolniczego dla drobno i średniorolnych chłopów

W celu ułatwienia drobno i
średniorolnym chłopom nabycia
maszyn i narzędzi rolniczych Pań-
stwowy Bank Rolny uruchomił
w bieżącym kwartale specjalny
krótkoterminowy kredyt w wyso-
kości 200 mil. zł.

Kredyt ten został już rozdzielo-
ny na poszczególne powiaty, przez
Wojewódzkie Komisje, w skład
których wchodzi przedstawiciele
WRN, partii politycznych, ZSch,
Państwowego Banku Rolnego i
Centrali Rolniczej Spółdzielni
„Samopomoc Chłopska”.

Rozprowadzaniem kredytu zaj-
mują się spółdzielnie oszczędno-
ściowo - pożyczkowe względnie
gminne kasy spółdzielcze, gdzie
ich nie ma, pożyczek, udzielają
placówki PBR.

Kredyt jest udzielany na nie-

zbędne w drobnych chłopskich
gospodarstwach maszyny i narzę-
dza, kupowane przez chłopów w
gminnych spółdzielniach „Samo-
pomoc Chłopska”.

Wysokość pożyczek przyznawa-
nych chłopom na okres do 9-ciu
miesięcy sięgać będzie 40-tu ty-
sięcy zł., przy czym pożyczkobior-
ca przy kupnie będzie wpłacał
20 — 30 proc. wartości nabywa-
nego sprzętu rolniczego, a na resz-
tę należności składać będzie
skrytą dłużną podpisaną przez
dłużnika i osobę wspólnie z nim
gospodarującą.

Kredyt ma charakter bezgotów-
kowy. Przyznane pożyczki nie bę-
dą wypłacane chłopom do ręki,
lecz zostaną użyte na pokrycie
należności gminnych spółdzielni
SCh za wydany chłopom sprzęt
rolniczy.

Działacze społeczni, wdowy po
zamordowanych członkach ORMO
oraz chłopci dotknięci klęskami
żywiłowymi, będą korzystać z
ulgi przy wpłacie gotówki.

Łęty ziemniaczane należy zbierać i przechowywać

Akcja „H” i zwiększanie się ilo-
ści inwentarza w gospodarstwach
chłopskich powoduje konieczność
starania się o jak największe ilo-
ści ściółki.

Oprócz słomy ozimej i torfu
nadają się do tego celu łęty ziem-
niaczane. Są one cennym mate-
riałem ściółkowym, łatwo ulega-
ją rozkładowi i zawierają duże
ilości potasu. Przeciętnie z 1 ha
ziemniaków można osiągnąć 15
— 25 q łętów, a więc niewiele
mniej niż słomy z 1 ha zboża.

Tymczasem często podczas wy-
kopek gospodarz w pośpiechu ma-
ło się troszczy o łęty, które się
marnują wdeptane w ziemię. A
właśnie te łęty przydałyby się na
przędniwkę, kiedy słomy braku-
je. Można je również z powodze-
niem użyć do okrywania kopców,
jako drugą warstwę, oszczędza-
jąc w ten sposób słomy. Zapobie-
gliwy gospodarz powinien sta-
ranie zgrabić i zebrać wszyst-
kie łęty z pola, powiązać je w
wiązki powrosem i złożyć pod
dachem. Tam łęty wyschną i przy-
dadzą się w najbardziej skąpym
w słomę okresie.

Wspaniały rozwój spółdzielni produkcyjnych w Bułgarii Wrażenia chłopów polskich z wycieczki

23 bm. powróciła do kraju
pierwsza delegacja chłopów pol-
skich z Bułgarii.

42-osobowa delegacja, składają-
ca się prawie w całości z chło-
pów z organizujących się u nas
spółdzielni produkcyjnych, w cza-
sie pobytu zapoznała się grun-
townie z bułgarskimi gospodar-
stwami kolektywnymi przywożąc
ze sobą wiele cennych doświad-
czeń, które będą pomocne w pra-
cy nad organizacją spółdzielczości
produkcyjnej w Polsce.

O swych wrażeniach mówili
szeroko uczestnicy delegacji na
zebraniu sprawozdawczym w Za-
rządzie Głównym ZSCH.

Na zebranie to przybyli: Min.
Rolnictwa i R. R. — Jan Dąb
Kociol, wiceminister rolnictwa —
Stanisław Tkaczow, prezes Zw.

Samop. Chłopskiej — Stefan Ig-
nar, sekretarz gen. Zw. Samop.
Chłopskiej — Mieczysław Podal-
ski, wiceprzewodniczący CRZZ
— Aleksander Burski, prezes Cen-
trali Rolniczej Spółdzielni „SCh”
— Edmund Pszczółkowski oraz
przedstawiciele władz naczelných
PZPR, SL i PSL.

Przybył również ambasador Lu-
dowej Republiki Bułgarskiej —
Kozovsky, który w swoim prze-
mówieniu stwierdził m. in., że po-
byt chłopów polskich w Bułgarii
przyczynił się do zbliżenia i na-
wiązania serdecznych stosunków
między chłopami polskimi i buł-
garskimi.

Uczestnicy delegacji mówiąc o
wrażeniach z pobytu w Bułgarii,
podkreślali przede wszystkim go-
rące przyjęcie i serdeczność ja-
kich doznawali na każdym kroku.